

Ramtha

„Czy masz plan?"

Zapis streamingu

Abberracja

Od tłumacza

Poniższy tekst jest tłumaczeniem ze słuchu zapisu nauk przekazanych przez Ramthę 19 maja 2012 roku w Yelm w stanie Waszyngton i stanowi drugą część kursu pod nazwą *„World Events Update"*. Ze względu na specyficzny język używany przez Ramthę w niektórych miejscach przekaz nie jest zrozumiały. Miejsca te i wszystkie skróty zostały oznaczone: „(…)". Komentarze oraz dodatkowe informacje od tłumacza/redaktora dotyczące przebiegu wykładu, które mogą mieć znaczenie dla jego lepszego zrozumienia zostały umieszczone w nawiasach kwadratowych i zapisane kursywą – „[- *od tłumacza*]". Trzy kropki „…" zostały użyte w miejscach, gdzie Ramtha robi pauzę, zastanawia się lub zmienia temat. Żeby jak najwięcej skorzystać z tego unikalnego przekazu warto zapewnić sobie dobre warunki do lektury i przeczytać ten tekst w skupieniu. Dokument nie ma autoryzacji Ramtha's School of Enlightenment (RSE).

Witaj Świecie. Jestem szczęśliwy, że mogę być z Tobą w tej wyjątkowej chwili, kochanie... Jesteście cudowni. Jesteście niezwykli. Potrzebuję więcej. Jesteście niezwykli…

Moi ukochani dziękuję [*mówi Ramtha patrząc na kwiaty*]. Dziękuję za moją kwiaciarnię. [*Schylając się w kierunku kwiatów*] Sprawiłem, że moja córka stała się gruba. Wąchałem tę roślinę .[*wącha bez*] Dawno, dawno temu na wyżynach, tam gdzieś... O mój Boże!

A więc mamy wybuch wiosny. Natura – Wielki Nauczyciel. Natura – Wielki Nauczyciel. Miałem prawdziwą sesję z Ojcem, szedłem z nim do chaty/domostwa, a wszędzie wokół, na ziemi, w brudzie coś z niej wyrastało. To nie tylko metafora, ale i prawda. Ziemia (gleba) jest jak próżnia. To jeden wielki kurz, bród. Jeden wielki kolektywny organizm bakterii, małych owadów, ale to też jeden wielki ogromny potencjał wszystkiego. Tym właśnie jest próżnia. Nudne to…. :) To kurz, brud. Próżnia to kurz, bród. Przestrzeń to kurz, bród. Wy nie widzicie tego, bo widzicie gwiazdy. Nie widzicie tła wieczności, tej gleby istnienia. A przecież z tej gleby możemy wyhodować jakiekolwiek nasionko, możemy je tam zasiać i co się z nim stanie? Ilu z was kiedykolwiek zasiało coś, zasadziło jakieś kwiaty? Chodzi mi o to, czy zrobiliście to własnymi rękoma, cz zanurzyliście swoje wymanikiurowane palce w glebie? Ilu z was to kiedykolwiek zrobiło? Chwała wam za to! W rzeczy samej stajecie się mistrzami. Niech tak jest! A wy tam *online*? Może ruszycie się z domu, kupicie doniczkę i coś zasadzicie? Jeśli jeszcze tego nie zrobiliście, to jest to wasza praca domowa na najbliższe dwa tygodnie. Zasadźcie coś, pobrudźcie się, miejcie ziemię pod paznokciami. A potem włóżcie w nią nasionko, bo ziemia jest próżnią, żyzną próżnią.

Sadzę nasionko, cebulkę, formę roślinną – sadzę myśl, sadzę obraz w próżni. Tego dnia sadzę to nasionko, tego dnia udaję się w przestrzeń bezczasu. Sadzę pragnienie. Nie wiem, jak będzie wyglądała ta roślina. Nie wiem też, jak będzie wyglądało moje pragnienie, ale wiem, że kiedy je zasadzę, to dowiem się, wtedy kiedy tego doświadczę. Ilu z was to rozumie?

Niech tak jest! To właśnie był mój największy nauczyciel – natura. Natura, natura. Ponieważ, to była ewolucja. Planeta Ziemia, *Terra* jest bardzo dynamiczną, niebezpieczną, nieustanie zmieniającą się i nieustannie wzrastającą planetą. Ona zmienia się nieustannie i tym, co można tu znaleźć jest natura, która sama nieustannie się zmienia i wzrasta, by się dostosowywać. Zatem Ziemia się zmienia, następuje proces adaptacji i z DNA uzyskujemy zupełnie nowe ciało z różnymi rodzajami liści, gałęzi, kolorów, faktury, jedzenia. Na tym właśnie polega zmiana.

Teraz więc tak sobie tu gadam, jakbym miał kolejne dwa tygodnie spędzić z wami [*owacje publiczności na stojąco*]. To zaszczyt dla mnie. Ja mam tę świadomość, potrafię znaleźć najmniejszy nawet kwiatek na największym polu i pogratulować mu. Temu maleńkiemu kwiatkowi, który nawet krasnoludek uznałby za zbyt mały do swojego maleńkiego wazonika. A ja potrafię go znaleźć i pogratulować mu jego olśniewającego miniaturowego życia. Ponieważ wszystko tu, w waszej wiośnie, jest dla was nauczycielem. Gdybyście tylko popatrzyli, gdybyście tylko ruszyli się z kanapy zamiast myśleć, że jesteście zbyt cudowni, żeby się pobrudzić. Chcę żebyście się pobrudzili, chcę żebyście ubabrali się w próżni, żebyście zasadzili coś, nawet jeśli stać was tylko na małe nasionko. A potem możecie się porządnie wyszorować.

Zasadźcie nasionko wraz ze swoją listą. Jeśli wasza lista ma sześć punktów, zasadźcie sześć nasionek. W próżnię, w bezczas. W glebę, w bezczas. I pooglądajmy sobie, jak i jedne i drugie będą wzrastać, dobrze? Niech tak jest!

A teraz – pozdrawiam was moja dostojna widownio, jestem podekscytowany tym, że jestem tutaj. Pozdrowienia dla was – moi wszyscy uczniowie na całym świecie oraz dla waszych rodzin i przyjaciół! To było ważne, że razem przeszliśmy przez to, na co stać tę szkołę, że

macie prawo do chwalenia się, no wiecie, zobaczenie tego kosztowałoby was tysiąc słów [potrzebnych do – *tłum.*] wytłumaczenia [tego]. Wszystko, co trzeba zrobić, to zacząć z dumą dzielić się tym, czego nauczyliście się sami i tym, czego nauczyli się wasi współtowarzysze w tej szkole. Dzielcie się ze wszystkimi, nie przekonujcie ich, zamiast tego pozwólcie zobaczyć im to [wszystko] na własne oczy. Na tym właśnie polega elegancja [i siła] tego, co tu przyswajacie.

Wychodzimy tam, ryzykując wszystko i mówiąc, co się wydarzy i ... jakimś cudem to się wydarza... Czemuż to nie jesteście z tego dumni? Byliście właśnie świadkami niezwykłej, bardzo szczegółowej prezentacji w wydaniu Master Fianciera dotyczącej tego, jak niezwykłe jest to, co się tutaj dzieje. To [wszystko] sprawia, że wyglądacie bosko, spektakularnie i nagle jesteście ważni i prowadzicie te osobiste sąsiedzkie pogawędki [*śmiech*]. Róbcie to! Nie wstydźcie się mnie. Nie chowajcie się. . . Mówcie o tym w tym, no jak on się tam nazywa… na rynku, na ekranie, o w newsleterze. To jest to słowo! Słowa! Wyślijcie je do wszystkich swoich przyjaciół, zredagujcie tekst i wyślijcie go do prasy: „*To jest to, co robiłem, a tak przy okazji to jestem na trzecim miejscu, jeśli chodzi o Widzenie na Odległość*[1]" albo „*Ta osoba, która to potrafi, jest moim najlepszym przyjacielem, ja byłem blisko, ale nie trafiłem. Ale prawie mi się udało...*"

Przechwalajcie się tym! Będziecie to robili? Ilu z was z tych wszystkich krajów będzie to robiło? [*wskazując palcem do kamery i zwracając się do tych, którzy uczestniczą w kursie online*]. HEJ TY!!! Nie wypuszczaj teraz swojego psa, wracaj przed ekran komputera, przecież mówię właśnie do ciebie! [*mówi z zafrasowaną miną, a po chwili twarz mu się rozjaśnia, uśmiecha się i przesyła całusa*]. Wyślij ten newsletter oraz informację prasową do wszystkich swoich przyjaciół – zrozumiałeś? A w szczególności do swojej teściowej.



I witam istoty duchowe, sfery, kule [*orbs - zobacz zdjęcie obok, prawdopodobnie chodzi o to zjawisko – tłum.*] oraz plazmatyków. Wszystkich dawnych uczniów szkoły. Cieszę się, że wpadliście. Jak się macie? Będę wykorzystywać was później dzisiejszego popołudnia, więc bądźcie gotowi, by się zmienić, a teraz, kiedy to wszystko mamy już za sobą, napijmy się…. Aaa, PS.

Post scriptum… Wy którzy oglądacie streaming, chcę żebyście okazali mi szacunek, wyłączając wasze komórki, telefony stacjonarne i poświęcając ten dzień tylko i wyłącznie mnie i sobie! Wiesz dlaczego to nie działa? Ponieważ nieustannie ktoś ci przeszkadza, a ty pozwalasz, by ci przeszkadzał. Nie pozwalaj na to. Jestem pewien, że nie ma przyjaciół, interesu, który nie może poczekać do jutra. Dzisiaj jesteś tylko ty i ja. Zapłaciłeś za to – to była okazja, więc wyłącz to wszystko i nie pozwól, by cokolwiek ci przeszkodziło. Jeśli nawet nie ma cię tu na tej sali, to zachowuj się tak, jakbyś tu był. [To prawdziwa] okazja! Pouczymy się dzisiaj o świadomości oraz o bezczasie. Niech nic ci nie przeszkadza. Telefony,

[1] jedna z dyscyplin w RSE – tłum.

sms-y to takie same przerywniki, jak myśli, które sprawiają, że tracisz koncentrację. Wyłącz je! One mogą poczekać. Zrozumiałeś? Nie, nie ma nic tak ważnego, jak to. Niech tak jest!

A teraz [*ze szklanką w górze*]:



Boże Wszechmogący!

Rozumiem to!

Boże Wszechmogący!

To naprawdę możliwe wiedzieć rzeczy na odległość,

Boże Wszechmogący!

To naprawdę jest do dupy,

Że tworzyłem z mojej przeszłości

Kiedy mówicie słowo „przeszłość" chcę żebyście jedną rękę wyciągnęli do tyłu i wskazywali tamten kierunek, pokazywali palcem w tył, ponieważ od tego momentu będziemy poprawiać ten aspekt was.



No dobra, to zacznijmy jeszcze raz, ujęcie drugie:

Boże Wszechmogący!

Postanawiam:

A niech to dunder świśnie[2]

I nie jestem z Indii ☺

Nie wiedziałem, że tworzyłem z mojej przeszłości [*wyciągając rękę w tył*]

A niech to dunder świśnie!

Teraz to rozumiem.

Już nigdy więcej,

nie tam z przeszłości,

Lecz tutaj.

Za życie kochani!

Przyszłość w teraźniejszości – to tu wszystko się wydarza!

Ohh, piękne. Możecie spocząć.

Po pierwsze, wiem, że to wydarzenie [ten kurs – *tłum.*], na którym jesteście było bardzo kontrowersyjne, ponieważ miało przypiętą metkę z ceną. Tak miało. Nie dostajemy milionowych datków na tę szkołę. Przez te wszystkie lata wdzięczni uczniowie naszej szkoły składali się na dywany, rzeźby, dach. Nie jesteśmy jak kult religijny. Nie wychodzimy do ludzi i nie nakłaniamy ich, by cały swój majątek zostawili nie swoim dzieciom, lecz swojej religii. Nie, my tak nie robimy.

To jest wasza szkoła, czyż nie jesteście z niej dumni? Pomogliście ją zbudować. Zauważyliście wszystkie zmiany, jakie w niej zaszły? Nigdy nie pożyczaliśmy żadnych pieniędzy, by je wprowadzić. To wyście sprawili, że one były możliwe. Sprawili to również moi pracownicy. Moi genialni Mistrzowie-pracownicy sprawili, że było możliwe, aby wzrastać, bazując na ograniczonych zasobach i sprawić, by najświętsza ziemia na świecie stawała się piękna dla każdego ucznia. Te kursy są możliwe, dzięki temu, że za nie płacicie. Nie ma nikogo, kto dał nam ot tak sobie milion dolarów, dwa miliony, miliard, aby każdy mógł przyjść za darmo. Nikt tak nigdy nie zrobił. Ludzie finansują w ten sposób inne instytucje charytatywne, ale robią to, kiedy mają zagwarantowane, że dzięki temu, pojawią się w mediach, zdobędą uznanie, poprawią swój status, itp. Ale tutaj tego nie dostają, więc nic nie dają.

OK, zatem, kiedy mamy tu jakieś wydarzenie, kurs [wtedy] wszyscy narzekają na cenę! Przez te wszystkie lata uczniowie stworzyli szkołę, która nie ma u nikogo żadnego długu. Ta szkoła nikomu nic nie jest winna! Wszystko tutaj jest naszą własnością, rzeczy pojawiają się wtedy, kiedy są na nie fundusze, kiedy mamy zasoby. I wszyscy ci niezwykli pracownicy – tak oni pracują tu, ponieważ, kochają tę szkołę, kochają to, co robią; to, czego uczą się we własnym życiu. Oni wdrażają swój geniusz ze swoich list[3] każdego dnia tutaj. A w dni, kiedy tego nie robią, dostają lanie. To proste [*uśmiechając się*]: nagroda - kara. Oni stosują to w praktyce, ale [to, co tu robią] to jest również ich pracą, ich dochodem. Oni nie pracują za darmo. Dlaczego spodziewacie się, że będą to robić [za darmo]? Żaden z nich nie jest milionerem, ani miliarderem, a ja staram się zaszczepić w nich przekonanie, że gdyby cała szkoła dostała numerki na loterię… ale ja nie wiedzę w tym wszystkim żadnej pasji po ich

[2] po angielsku brzmi to „holy cow" czyli „święta krowo" – to ważne, bo w kolejnym wersie jest odwołanie do ojczyzny świętych krów.

[3] chodzi o tzw. listy mistrzów, czyli listy intencji i pragnień, które są podstawą procesu kreacji rzeczywistości – tłum.

stronie. Mogliby wygrać. Mogliby wygrać. Mogliby wygrać. Dlaczego to nasionko miałoby się nie przyjąć w tej ziemi? Czy to nie właściwe miejsce? Dlaczego nasionka lotto nie wyrosną w ogrodzie, w którym je zasadzacie? Czy powiedziałem kiedykolwiek – mówiąc o Próżni – że zadzieje się w niej wszystko z wyjątkiem wygranej w lotto albo udanego interesu albo zrealizowania genialnego planu? Wiecie, to wy redagujcie [tworzycie] Próżnię i dlatego nigdy tam nie docieracie, ponieważ nie pozwalacie na zasadzenie rzeczy, w które nie wierzycie [że, powstanie]. Zwróćcie się do swojego sąsiada i powiedzcie mu to.

Kocham was Niemcy. Kocham Cię. Włochy. [*Cmok.*] Hiszpanio – chaos w pełnym rozkwicie. Trzymacie się tego, co was uczę! Witam Nowa Zelandio! Australio oraz Irlandio. Kanada Kochanie, cieszę się, że jesteś tu ze mną. Cieszę się, że mogę być tutaj z twoim pięknym krajem i Yelm i bardzo mi przykro, że nie mogliście przejechać 30 kilometrów, aby się tu znaleźć... Cieszę się, że tak czy siak się podłączyliście. Japonio, Koreo dużo się dzieje nieprawdaż? Zostańcie ze mną! Zostańcie ze mną! Włochy – kocham was. Francja, biedna Francja.., kocham cię. Rosjo, Chorwacjo, Polsko, Szwajcario, Szwecjo, Szanghaju. A teraz, wracamy do pracowników. O nich również chodzi w tej dzisiejszej nauce. Częścią ich pracy w szkole jest używanie i stosowanie tego, czego się tu uczą. No więc dano im numerki lotto. Kanał też dostała numerek i to był jedyny numerek, który pojawił się w losowaniu, to tak jakby ich uczestnictwo było uczestnictwem bez żadnego zaangażowania. Takie: „*No dobra tu mamy numerek*". Wyście po prostu nie poszli do tego „bez-miejsca" i nie sprawiliście, by to się zadziało. Pozwólcie więc, że o coś was zapytam: dlaczego to nasionko nie zostało posadzone w waszej ziemi RSE? Ci pracownicy są moimi Mistrzami-uczniami. Pracują długie, wyczerpujące godziny, byli uczniowie w większości na nich narzekają, ale pracują długie godziny, wykonując wiele różnych czynności i tworzą niezwykły produkt. Czyż nie zgodzicie się ze mną?

Ale oni też są uczniami i czasami myślą, że nie wkładają całego swojego geniuszu w to, co robią. Oni też czasami przechodzą w tryb automatyczny tak jak wszyscy inni. Tak jak wy. Mogę wam powiedzieć od razu, że oni nie nie zasadzili tych numerków lotto, zasadzili wiele innych rzeczy, w które wierzą, ale tego akurat nie zrobili, a wy? Czy wyście to zrobili? Czy może wasza osobowość nie wierzy w niezwykłe bogactwo i dlatego tego nie zrobiliście? [*Wyciąga rękę w przeszłość i każe im zrobić to samo*][4] Nie ignorujcie mnie, no dalej! Wasza osobowość sprzed 30 lat nie wierzy w cuda. Ona już jest ukształtowana, rozumiecie? Tam nie ma miejsca na cud, rozumiecie? Ilu z was to rozumie? Niech tak jest!

Trzydzieści lat temu nie było miejsca na cud. Nigdy nie było tam na to miejsca, bo wszystko zostało już „zrozumiane", wszystko było emocjonalnie [doświadczone], było walką, opiniami, osobowością, ciałem, fizycznością. Tam nie ma miejsca na cud i jeśli takie jest wasze obecne nastawienie umysłowe…, no cóż, to w ogóle nie powinno mnie tu być! To marnotrawstwo tak cennej nauki! Marnotrawstwo i to odnalazłem w mojej własnej organizacji: brak wysiłku, starania się wejścia w bezczas i zasadzenia numerków lotto. A przecież na pewno myśleliście, że jeśli ktoś miałby to robić i wygrać fortunę, to powinni przecież być to ludzie, którzy tu nieustannie siedzą, nieprawdaż? Ilu z was się zgadza? Ja też się z tym zgadzam.

Widzicie więc, oni są moimi uczniami i są tacy jak wy, tacy jak wy do tego stopnia, o którym mówiłem zaledwie wczoraj waszego czasu. Ja wiem, że na tej wielkiej piramidzie zaangażowania jest niewielka garstka ludzi – z tych dziesiątek tysięcy ludzi, którzy tu przybywali i chcieli stanowić część tej społeczności – jest zaledwie garstka, która naprawdę

[4] w trakcie czytania tego przekazu można podążać za sugestiami Ramthy i tak jak uczestnicy kursu w odpowiednich momentach, zaznaczonych uwagami w nawiasach kwadratowych („[ ]"), wskazywać ręką na przeszłość (ręka do tyłu), teraźniejszość (miejsce, w którym jestem) i przyszłość (ręka do przodu przed siebie) – *tłum.*

zaangażowała się w [doświadczenie] mistrzostwa. Tak właśnie jest. Ci wszyscy ludzie, którzy poszukują duchowego życia, połączenia i odłączają się od przynoszących im same rozczarowania nauk religijnych – widzieliście czego dokonały religie? Strasznych okropnych rzeczy! Poszukiwanie duchowego życia dla wszystkich was, którzyście przyszli tutaj, to poszukiwanie i znalezienie rozwiązań i znaczenia. Ta praca jest długa i żmudna. Gdybym musiał nauczać przez rok tylko jednego tematu, to i tak zrobiłbym to i robiłbym to tak długo, aż wszyscy by mnie usłyszeli. Tak to musi być robione, bo wy rozumiecie tutaj [*znów wyciąga rękę w tył, w przeszłość*]. Kiedy jesteście tam [*ręka w tył*] raz mnie słyszycie, a innym razem nie, ponieważ o tym, co mówię teraz, myślicie będąc tam [*ręka w tył*]. Ilu z was się zgadza? Niech tak jest!

Ja jestem wystarczająco mądry, by to wiedzieć, stąd długie nauki i liczne powtórzenia i czekanie aż zrozumiecie i robienie wszystkiego, co tylko mogę, by szokować was, byście stali się obecni TERAZ i bym mógł przekazać wam informacje i by one do was dotarły, abyśmy mogli coś z nimi zrobić TERAZ.

Z jednej strony poszukujecie przymierza z Bogiem i sensu życia, a z drugiej macie też bogatą historię tego, kim byliście przed Wielkim Wybuchem, czy istnieliście? Kim, czym byliście? Czy reinkarnacja jest prawdą? Jaki jest cel istnienia, sens życia? Na wszystkie te pytania można odpowiedzieć w ciągu zaledwie jednego popołudnia, ale lata zajęłoby wprowadzenie ich w życie tu [*wyciąga prostą rękę w tył*] i tu i tu i tu [wskazuje *kolejne punkty od przeszłości aż do teraz*] i tu. Zaakceptowanie ich. Jakie macie głosy w waszych głowach? Jakie są wasze natręctwa? Aby kochać siebie i waszych wrogów, aby dawać pożywienie ubogim, aby być dobrym i życzliwym, aby być świadomym czegoś więcej niż tylko tego, co dzieje się w obrębie waszego domu. Wiecie, te niezwykłe wewnętrzne, duchowe akty dobroci nie są wrodzoną cechą osobowości, ale istnieją gdzieś [w was], ponieważ one was niepokoją. Ilu z was się z tym zgadza? Ta istota, którą one niepokoją to wasz Duch, Anioł, Obserwator. Aby dowiedzieć się, dlaczego jesteście jego, zupełnym przeciwieństwem tego, co was rusza i dlaczego podążacie za czymś innym; dlaczego nieustannie koncentrujecie się na tym, co zdarzyło się wam dawno temu, kiedy byliście dzieckiem? To dosyć proste. Jeśli na tym koncentrowaliście się przez całe swoje życie, to przegapiliście je. Tak przy okazji, to był wasz wybór, ponieważ to, co się wam wydarzyło było straszne, ale było też kryjówką, z której skorzystaliście, żeby ukryć się przed odpowiedzialnością, od tamtego momentu aż do teraz... Jeśli chcecie uniknąć TERAŹNIEJSZOŚCI możecie wtopić się w przeszłość, mówić: „*to mi się zdarzyło. . .*” i jestem taki, to a taki. . . „*i dlatego jestem do tego niezdolny…*”. To się nazywa bycie ofiarą. Lata zabiera zrozumienie tego o sobie samym. Nam zabrało to [cały] czas aż do wczoraj i mogliśmy o tym pomówić tylko i wyłącznie dlatego, że zamanifestowaliśmy prawdę tutaj, ale żyjemy tam [*wskazując ręką w tył*]. Nie tu [*wskazując ręką w przód i w górę*], nie tu [*wskazując ręką na tu i teraz*],.. Tam! [*wskazując ręką w tył*]. Ta ofiara tam, chowa się… tam, unika przyjścia tutaj [*wskazując ręką na tu i teraz*].

Poszukujący ukrytego duchowego znaczenia, przyszli do szkoły, by to zrozumieć, aby nadać sens swojemu życiu. Takie zaangażowanie w tę szkołę nie ma nic wspólnego z medytacją, nuceniem czegoś, ględzeniem, płaceniem 5000 dolarów za … [wyrażenie niezrozumiałe – *tłum*.]. Nigdy nie prosiłem was, byście pojechali w Himalaje, ani w żadne inne miejsce. Nigdy nie prosiłem was, byście udali się do jakiś ruin, prosiłem was za to, byście przychodzili tutaj, ponieważ tutaj jest największe prawdopodobieństwo, że znajdziemy was. Zwróćcie się do sąsiada i powiedzcie mu to.

Zatem, moi kochani, ta szkoła jest wyjątkowa. Żadna z tutejszych dyscyplin nie została przez nikogo powielona. Wszystkie one powstały tutaj, są oryginalnymi tworami [szkoły].

Nie pochodzą z żadnych starożytnych tekstów, nie powstały w żadnej *new-age'owej*[5] świadomości. Nie, moi kochani, one są prawdziwe i oryginalne. I działają! Moi pracownicy zostali wybrani ze względu na swoje możliwości poświecenia się nauce, na umiejętność zaangażowania się. Niekoniecznie musieli być wykwalifikowani, ale musieli wykazać się zaangażowaniem. Na tym można później budować. W ten sam sposób wybierałem moich Mistrzów-Generałów. Taki człowiek może niezwykle władać mieczem, ale jeśli jest szalony brak mu będzie skupienia i uwagi, więc taki ktoś zostaje oddelegowany do pomagania kobietom, przy wołach i takich tam innych zajęciach ... Oddane istoty [takie, które poświęcają się czemuś], które dążą do tego, by utrzymywać uwagę, skupiać się – jeśli dążysz do tego – na tym możemy budować. Na tym możemy budować. Budujemy na tutejszych pracownikach i na ich doświadczeniach. Zbudowaliśmy [to] na pracownikach ochrony i ich doświadczeniach.

I na tym budowaliśmy, dzięki temu to wszystko stworzyliśmy, ale ludzie, którzy tu pracują też mają rodziny, dzieci. Ta szkoła stała się miejscem ich zarobkowania, ich źródłem utrzymania. RSE zostało zbudowane przez uczniów i Kanał. Oni ją zbudowali. I zapracowali sobie na swoje wynagrodzenie. Pracowali, by to miejsce powstało, aby stało się waszą nirwaną, ponieważ przychodzicie tu, by znaleźć wasze TERAZ, a potem zabieracie je do domu, gdziekolwiek on jest. Zabieracie waszą obecność. Prosta, piękna, czysta natura. Boska. Niebo i ziemia. Natura w swojej obfitości. Rechotanie żab, śpiew ptaków i koncerty koników polnych – wszystko istnieje tu pełnią życia. To nie jest martwe miejsce.

Kiedy przychodzicie do szkoły, wspieracie ją. Kiedy łączycie się z nami poprzez Internet – potrzebowaliśmy wielu lat oraz geniuszu jednego niezwykłego człowieka, aby te nauki stały się dostępne online i jeszcze pracy całego zespołu, aby takie wydarzenia dostępne były „na żądanie”[6]. Niezwykłe! To trwało lata… Kosztowało wiele pieniędzy. Kiedy przyjeżdżacie na warsztaty tutaj, płacicie za nie, płacicie za czas tych ludzi, którzy poświęcili go na posprzątanie tej sali, posprzątanie terenu, skoszenie całej trawy, kupienie tych wszystkich produktów, żebyście mogli tu być. Wy za to płacicie. W trakcie istnienie tej szkoły nikt nie podarował jej milionowego datku. A mieliśmy uczniów, którzy płacili na różne inne niedorzeczne instytucje, ale nas finansowo nie wspierali. Sam nie wiem [czemu tak było], wy to wyjaśnijcie...

To wydarzenie [te nauki, ten kurs – tłum.] wywołało znaczniej więcej złości: „*Każą sobie płacić trochę więcej pieniędzy”* [niż zwykle – tłum.]. Mój Kanał oglądała mnie wczoraj, kiedy nauczałem. Kiedy przeszła już do porządku dziennego nad tym, jak kiepsko wyglądało [jej] ciało. No wiecie, szyja tej grubości [*Ramtha pokazuje na szyję*], jest grubsza niż szczęka, słowa z piątej pieczęci, czego więc można by się spodziewać? Jestem ogromnym człowiekiem, duża istotą – różne części będą się rozrastać. Potem zaczęła dostrzegać mnie i [już] było OK… Była kobietą oceniającą swoje ciało, która jest chora, duża i naprawdę mało piękna. I powiedziała: „*Wcale nie muszę być piękna, chciałbym tylko odnaleźć moją szczękę. I lubię, jak mój brzuch jest trochę bardziej wklęsły”*. Aaach! I zobaczyła mnie: „*O, jesteś. O mój Boże i to mi robisz? Spójrz, co mi robisz*”. Zaczęła oglądać siedząc na fotelu, a około ósmej rano siedziała z twarzą przyklejoną do ekranu komputera. Kiedy mój Kanał ogląda, jak nauczam w jej ciele jest to zawsze dla niej trochę zawstydzające.

---

[5] New Age – ruch, który określa sam siebie jako „duchowy”. Rozwinął się na Zachodzie w drugiej połowie XX wieku. W zamierzeniu miał być połączeniem, syntezą wschodnich i zachodnich duchowych i metafizycznych tradycji. Jest mieszanką psychologii, zdrowia holistycznego, parapsychologii, badania świadomości i fizyki kwantowej. Jego deklarowanym celem było stworzenie "duchowości bez granic lub ograniczających dogmatów", otwartej i pluralistycznej. (źródło: Wikipedia).

[6] on demand – *tłum.*

Czy warto było zapłacić za tę naukę, za tę wiedzę, ten czas, to teraz, tę świadomość? Wystarczy, że kupicie kilka książek na ten temat i wydacie więcej pieniędzy niż na ten kurs tutaj. I wiecie co, ja to lubię. Zawsze mogę oddzielić, przesiać to wszystko, jak archeolog. Przesiewam brud mojej szkoły. Próżnię mojej szkoły. A pod koniec, na sicie zostaje to, co jest na [tym] kursie. I to mnie bardziej ekscytuje. Ponieważ kiedy ustaną plotki oraz kontrowersje w obszarze [tej] społecznej świadomości – bo to przecież nie tylko jedna osoba mówi: „*Nie będę płacić.*" I [taki ktoś] zwraca się do innych, mówiąc: „*Ty też byś nie zapłacił, prawda?*" „*No, pewnie, żebym nie zapłacił. Masz rację.*" [*Wyciąga rękę wstecz i mówi:*] społeczna świadomość. Rozumiecie? Ilu z was to rozumie? Dobrze jest stanowić o sobie. Naprawdę się podekscytowałem i powiedziałem: „*Dobrze, ci nie się nauczą tego, co będę mówił, nie otworzą się na mnie, kiedy ja będę otwierał się na nich i sprawiał, że rzeczy zaczną się dziać. To będzie niezwykłe wydarzenie.*" Jestem szczęśliwszy wychodząc tu do ludzi, którzy chcą być tutaj, a nie do tych, którzy myślą, że muszą być tutaj. Zwróć się do swojego sąsiada i wytłumacz mu to. Dziękuję.

Ilu z was to rozumie? Kiedy do tego wracamy rozumiemy, że w szkole płaci się za kursy i szkoła ma własne zobowiązania, tak samo jak wy. Tak więc, szkoła nie może organizować wszystkich wydarzeń, kursów za darmo, ponieważ jeszcze nie wygrała głównej wygranej. Ja nie mogę wygrać głównej wygranej za moją szkołę. Ja jestem główną wygraną!!!

[*Publiczność w euforii, owacje na stojąco, gwizdy i wiwaty*] Dziękuję wam! O mój Boże! [*Nieustające owacje*] Możecie usiąść. To było niezwykle miłe i hojne z waszej strony.

A poza tym, czy muszę robić wszystko? Zwracam się teraz do tych z was, którzy są online, a chcieliby być tutaj z nami, gdybyście tu byli, to ta sala by nas wszystkich nie pomieściła. Jestem zaszczycony, że dołączyliście do nas i oczywiście dociera do was to, że kiedy do was mówię rzeczy zaczynają się dziać w waszym salonie, biurze czy samochodzie, w którym siedzicie. Do tych wszystkich, którzy siedzą tam po zakupieniu pojedynczego biletu, a ich bliscy też oglądają ten kurs, pozdrawiam was! No wiem, wiem. Nie jestem na was zły, ani wściekły, jestem szczęśliwy, że jesteście tutaj. Wasz wkład w naukę, pozwala tej szkole wciąż istnieć. Ponieważ nie wyznaczyłem kolejnego spotkania aż do sierpnia, kiedy to czego będę nauczał jest związane z tym, o czym będę mówił dzisiaj oraz kolejnymi przepowiedniami, które potrzebują się wydarzyć na całym świecie, to firma nie będzie miała do tego czasu zajęcia. Co więc stanie się z pracownikami, którzy nie mają takiej fortuny, by tu przez ten czas pozostać? Muszą wracać do domu. Tak więc ta szkoła zamknie swoje podwoje krótko po tym kursie. Będzie zamknięta przez letnie miesiące, a jej pracownicy wrócą do swoich domów. Tylko ptaki będą tu śpiewać, aż wezwę was z powrotem – niespodziewanie…

Zatem, ta szkoła nie została stworzona po to, by się wzbogacić. Została stworzona, by tworzyć. I robiła to przez te wszystkie lata. I gdyby nie wy, nie mogłaby się tak rozrosnąć. A jednak te wszystkie cuda, które proszę was, byście robili będąc obecnymi – każda osoba, która tu pracuje mogłaby to robić w ramach tej zbiorowości, dla tej szkoły, ale robi to, co robi i akceptuję to tak samo, jak to, że wy robicie to, co jest dla was akceptowalne.

Gdzie zatem jesteście w hierarchii ludzi poszukujących duchowych informacji? Nie jesteście na samym szczycie. Jesteście w tej grupie, która chce zostać zdefiniowana, chce zdefiniować, odnaleźć znaczenie samego siebie, a potem nauczyć się tego znaczenia samego siebie na tyle wystarczająco, by doświadczyć tego w tym pięknym życiu, które macie. I tak właśnie ma być... Kwiat nie został stworzony po to, by kwitnąć pod ziemią. Został stworzony, by wyłonić się w próżnię, w życie, w interakcję z innymi przedstawicielami flory i fauny, owadami. To jest właśnie wasze życie – nowe interakcje. Przyszliście tutaj, by nauczyć się, jak uleczyć się

emocjonalnie, jak położyć kres wiktymizacji[7], jak dokonywać zmian paradygmatów, jak stać się niepowtarzalną, niezwykłą istotą ludzką w waszym życiu. Niepowtarzalną, szlachetną istotą ludzką. Niepowtarzalną, dobrą istotą ludzką tak, by to, co będziecie robić w życiu świadczyło o tym i tak żeby, kiedy położycie się wieczorem do łóżka, nie prześladowały was myśli o tym, co mogliście zrobić i kim powinniście byli być, czego nie możecie zrobić. Żebyście nie martwili się przez całą noc. Żebyście położyli się do łóżka i mieli słodkie, piękne sny.

Celem tej nauki nie jest, byście przyszli tu – i tak samo jest w przypadku pracowników – i żyli tu jak w aśramie, nosili długie szaty, itp. Prawdziwy test życia nie polega na tym, by się przed nim ukrywać, ale by uświadomić sobie, że życie jest darem i przeżyć je. Przeżyć je jako pełna mistrzostwa, rozwijająca się istota ludzka. To jest coś! Przeżywać każdy dzień, jakbyś był światłem słońca i gwiazd. Każdy dzień dla ciebie, to wzrastanie tak szybko jak te nasiona, które zasadziłeś w ogrodzie. Stajesz się tak duży jak one. Wyrastasz z próżni. Dziejesz się. Twoje dni się dzieją. I walczysz o to. To właśnie po to tu przyszedłeś, aby być uleczonym, aby pozyskać dowód na to, że możesz być uleczony, aby odnaleźć siebie psychologicznie, aby zlokalizować swoje rany, aby odnaleźć kule i odrzucić je, aby odnaleźć swoje wymówki, które naprawdę wyrządzają ci krzywdę i odwrócić je, zmienić je, tak żebyś tworząc swój dzień nie był już tam [*pokazuje w przeszłość*], ale tutaj, ponieważ w pewien sposób już zaadresowałeś te wszystkie tematy tam [*w przeszłości*]. I zaczynasz je sobie odpuszczać, pozwalasz im odjeść, bo zaczynają cię nudzić. Chyba że – i mam również takich ludzi niestety – zatrzymujesz te głosy i wspomnienia, karmisz je, by zawsze móc się tam schronić, kiedy zostajesz poproszony o zrobienie czegoś, do czego nie jesteś przygotowany, [na co nie jesteś] gotowy. Rozumiecie to, prawda? Ilu z was to zrozumiało? Niech tak jest!

Chcę żebyście zrozumieli, że przyszliście tu do tej szkoły, by przeżyć kolejne trzy miesiące „na haju" tej nauki, na wdrożeniu tej nauki przez trzy miesiące, tak żebyście faktycznie mogli dokładnie określić, jakie jest wasze przeznaczenie na najbliższe trzy miesiące. To czego się nauczycie przeniesiecie z bezczasu w przyszłość. Naprawdę możecie przepowiedzieć swoje przeznaczenie z całkowitą pewnością. Nieważne, co się stanie ze światem, ponieważ to nie stanie się z tobą. I przez trzy miesiące w twoich związkach, w biznesie, rodzinie, społeczności ludzie, miejsca, czasy i wydarzenia zostaną zmienione. Nie widzisz już w nich tego, co było, „po staremu", widzisz tylko to, co odzwierciedla w nich to, czego chcesz na kolejne trzy miesiące. I kiedy to robisz, tworzysz mądrość, ponieważ zaczynasz dostrzegać, że wraz z tym jak ty się zmieniasz inni ludzie są wciąż [*wskazuje ręka w tył i prosi, żeby wszyscy zrobili to samo*], kiedy ty idziesz do przodu, oni wciąż żyją z tobą gdzie? Tam w przeszłości, tak właśnie. I „sztuczka" polega ma tym, czy odpuścisz sobie kolejne trzy miesiące twojej imprezy wychodzenia z próżni, czyli być takim [*wskazuje ręką w tył na przeszłość*]? No dalej pytam was! Spójrzcie tutaj, mamy kolejne trzy miesiące [*pokazuje ręką w przód, przez sobą*], nówki sztuki... Nówki sztuki…. A kiedy zaczniecie przyglądać się swojej rzeczywistości, to tam znajdziecie tych ludzi [*pokazuje w tył*]. I jeśli oni nie potrafią spojrzeć na was na nowo, to

[7] Wiktymizacja - proces stawania się ofiarą, pokrzywdzenie, czyli doznanie krzywd i szkód w wyniku jakiegoś zdarzenia, a także działania prowadzące do tego, że dana osoba staje się ofiarą przemocy. Pokrzywdzenie obejmować może szkody materialne, krzywdy moralne, zmiany w psychice. W ramach wiktymologii bada się rolę ofiary w genezie przestępstwa, ustala czynniki decydujące o podatności wiktymizacyjnej i charakterystyki osób najbardziej narażonych na stanie się ofiarą oraz poszukuje metod zapobiegania ewentualnej wiktymizacji, a także możliwości tworzenia mechanizmów kompensowania pokrzywdzonym szkód wyrządzonych przestępstwem. Badania pokazują, że każda wiktymizacja może zwiększać podatność na ponowne stanie się ofiarą. Zwraca się uwagę na ryzyko wystąpienia wiktymizacji wtórnej, kiedy ofiara przestępstwa ponownie doznaje krzywdy i cierpienia wskutek niewłaściwych procedur procesowych - chodzi np. o wielokrotne przesłuchiwanie ofiar przestępstw na tle seksualnym. Źródło: http://www.charaktery.eu

co zrobicie? Co zrobicie? Czy oni są źli? Oczywiście, że nie! To są ludzie, miejsca, czasy i wydarzenia dnia wczorajszego – mają swoje inne oblicze, którego do tej pory nie widzieliście w tym lustrze. Ponieważ w nich też jest nadzieja… Chodzi o to, że kiedy obydwoje jesteście ofiarami, nikt nie jest nadzieją dla drugiego. Ilu z was to rozumie?

Możecie mieć najlepszą radę dla swojego najlepszego przyjaciela, ale on wie, z jakiego założenia wychodzicie, z jakiego miejsca przychodzicie. Macie ukryty motyw, jesteście hipokrytą, jesteście tak samą ofiarą, jak on! Dlaczego miałby was słuchać? Wiecie to przecież. Ale czy jest dla niego nadzieja? Tak, tylko do tej pory jej nie odnaleźliście. Ponieważ taki jest właśnie status ludzi, rzeczy, miejsc, czasów i wydarzeń w waszym życiu. Powodem istnienia ludzi, rzeczy, miejsc, czasów i wydarzeń w waszym życiu jest zarabianie pieniędzy i wykorzystywanie ludzi… wykorzystywanie ludzi, by do nich przywrzeć, by się w nich wczepić, by mieć przyjaciół-ofiary, by mieć grupę ludzi, którym mówisz, że są piękni, tak by nie zagrażali twojemu własnemu wizerunkowi. Tym jest... tym jest nasiąknięta nasza umowa dotycząca rzeczywistości i ludzi, rzeczy, miejsc, czasów i wydarzeń. A kiedy stajecie się oświeceni i przechodzicie w teraźniejszość, to zaczynacie formułować to zaiste piękne życie – nowe sąsiedztwo[8] – w sposób bardzo prosty, bardzo jasno określony. Musicie myśleć o tym, jak [dokładnie – *tłum.*] brzmią te zdania. I musicie to robić. Oni tego nie zrozumieją [*wskazując w przeszłość*]. Ale czy zaprzestaniecie trzymiesięcznego wzrostu waszego przeznaczenia po to, by móc się z nimi porozumieć? Czy z powrotem zmienicie się w... no dalej... [*publiczność: „NIE!”*], ponieważ tam nie dzieją się cuda... To, co robicie … wy ogóle tego nie robicie, ponieważ wy jesteście właścicielem tej pracy[9] i tego dnia nie stworzyliście po to, by oni w nim byli. Stworzyliście nową ziemię, w której zasadzone zostają nasiona tego, co powiedzieliście – nowe sąsiedztwo, nasionko po nasionku zostaje zasadzone i zaiste zaczyna wzrastać. I kiedy wy absolutnie macie mądrość, by tym się stać, ludzie w waszym życiu się zmienią: albo nie będą w stanie z wami rozmawiać, nie będą mieli niczego, czym będą się mogli z wami podzielić… albo, ponieważ wy jesteście „postępowi” to „wydusicie” z nich to samo. Innymi słowy: **jesteście światłem dla swojej własnej przeszłej rzeczywistości.** Zwróć się do swojego sąsiada i wyjaśnij mu to.

No dobra, wróćmy do tego, ponieważ ja wciąż jeszcze jestem we wstępie, nie przeszliśmy jeszcze do głównej nauki … :) Tak, to wciąż wstęp….

Jak możesz kochać siebie samego, jeśli jesteś tchórzem? Jak możesz kochać siebie samego, jeśli nie możesz na sobie polegać? Jak możesz kochać siebie, jeśli przehandlowujesz cnotę za wczoraj? Jak możesz siebie kochać? Nie możesz! Sumienie twoich lepszych Aniołów jest twoim Duchem Świętym i powinieneś go kochać z całej siły, ponieważ on odzwierciedla się w tobie, jako ty.

Ta szkoła naucza przede wszystkim o uleczaniu, o przetasowywaniu oraz identyfikowaniu konkretnych sieci neuronowych osobowości i ciała emocjonalnego, które, no wiecie – te przewidywalne sieci neuronowe „zjadły” waszą przyszłość. Ponieważ to była wasza osobowość. To bardzo trudne powiedzieć, ofiarować komuś komplement i powiedzieć: „*Wiesz, znam twoją osobowość*”, ponieważ to jest niebezpieczne. Może oni to wiedzą, może jesteś tak przewidywalny, że dokładnie wiedzą, jak się zachowasz. Tak właśnie ludzie zdobywają przyjaciół. Nawiązują relacje z ludźmi, którzy robią te same rzeczy. Nie ma w tym

[8] Sąsiedztwo – określenie Ramy powiązane z dyscypliną Neighbourhood Walk (Spacer sąsiedztwa), w której tworzy się nową rzeczywistość, dzięki tworzeniu nowej sieci neuronów determinującej nasze zachowania i postawy – tłum.
[9] chodzi o kreowanie dnia, *Create your day* – to jedna z dyscyplin w RSE – tłum.

nic złego, zupełnie nic, ale to jest tak, jakby ślepy wiódł ślepego. W takim związku brak jest miłości. To jest upośledzony związek.

Kiedy przychodzicie do szkoły, zaczynamy was leczyć za pomocą wiedzy. Nie cała ta wiedza jest filozofią. Możemy ją przetestować za pomocą tych waszych niezwykłych dokonań. Nie możecie podważyć sukcesów innych osób, nawet jeśli sami nie odnaleźliście swojej karty[10]. Nie możecie podważyć sukcesu prawdy, która jest nieustannie manifestowana przez te jasne światła wokół was, czyli waszych kolegów. Nie możecie tego podważyć. Jest tylko pewna, skończona liczba razy, kiedy możecie powiedzieć, że ktoś miał szczęście, a tym samym musicie przyznać, że wy nie macie szczęścia. Jeśli oni są po prostu szczęściarzami, to kim ty jesteś, ha, ha, ha? Rozumiecie?

Zatem uleczanie polega na tym, byście czuli się komfortowo w związku ze swoją seksualnością, ale nie mieli z jej powodu traumy, ani nie nadużywali jej, ani nie wykorzystywali jej jako perspektywy, z której widzicie ludzi, ponieważ to byłaby ekstremalnie ograniczona i niebezpieczna [dla was – *tłum.*] świadomość. Ogólnie rzecz biorąc to działa w miłości, ale poza nią nie. Byście zrozumieli ból, żebyście zrozumieli, jak możecie narodzić się niewinni i narodzić się „wciskając guzik" środowiska, który powoduje, że już jako małe dzieci zapadacie na różne choroby albo waszymi rodzicami są osoby nieodpowiedzialne i niedbałe, które narażają wasze życie i zdrowie na duże ryzyko. Mógłbym długo mówić o nieobecnych duchem rodzicach, którzy nie są wystarczająco dorośli, by zająć się samymi sobą… i wciąż mówimy o was tutaj [*ręka wskazuje na przeszłość*]. No dalej. Przypomnij sobie kiedy miałeś rok może dwa lata, to gdzie byli twoi rodzice [*ręka w przeszłości*] i starali się zrobić miejsce dla ciebie. Ilu z was to rozumie? Czy widzicie to teraz? Uwolnienie swoich rodziców od winy to łaska, bo samych siebie uwalniamy od winy. Zwróć się do sąsiada i wyjaśnij mu to.

Więc wy się z tym mierzycie. No dalej ręka w tył! Będziemy podłączać i odpalać[11], tak właśnie będziemy rozmawiać o hipokampie[12]. O hipku… O tym właśnie rozmawialiśmy, ilu was zrozumiało tę naukę z dnia wczorajszego? Ilu z was zrozumiało, w jaki sposób cuda nie mogą wydarzać się tam [*wskazuje na przeszłość jedną ręką, druga ręka wyciągnięta w tył*]? Ilu z was to naprawdę zrozumiało?

Kiedy byliście małymi dziećmi, gdzie były umysły waszych rodziców? No dalej pokażcie mi. [*Publiczność: „w przeszłości*!"]. Dokładnie tam! A gdzie były umysły ich rodziców? Znów w przeszłości! Widzicie więc, jak ból się kumuluje? A ponadto, czy widzicie, jak reinkarnacja może utknąć gdzieś na wiele wieków? Ilu z was to widzi? Ta sama osoba powtarza to samo bez względu na czasy,



[10] Praca na Polu (Fieldwork) – dyscyplina w RSE, w której uczniów prosi się o stworzenie symbolu reprezentującego coś, co chcą wiedzieć lub czego, co chcą doświadczyć i narysowanie go na papierowej karcie. Następnie karty te zastają umieszczone, czysta stroną na zewnątrz, na płocie duże pola. Studenci zakrywają sobie oczy opaską, skupiają się na swoim symbolu i chodzą powoli po polu, stosując prawo świadomości i energii oraz analogicznego umysłu, by odnaleźć swoja kartę.

[11] Ang. „wire and fire" – *tłum.*

[12] hipokamp (łac. *hippocampus*, dawna nazwa: Róg Amona *Cornu Ammonis*) – element układu limbicznego odpowiedzialny głównie za pamięć; struktura nerwowa, umieszczona w płacie skroniowym kory mózgowej kresomózgowia. Hipokamp odgrywa ważną rolę w przenoszeniu i konsolidacji informacji z pamięci krótkotrwałej do pamięci długotrwałej oraz orientacji przestrzennej. Stwierdzono doświadczalnie, że uszkodzenie hipokampu w znacznym stopniu upośledza u zwierząt zdolności uczenia się. Człowiek i inne ssaki posiadają dwa hipokampy, po jednym na każdą połowę mózgu. Źródło: http://pl.wikipedia.org/.

w jakich się rodzi! Powraca w takie samo środowisko. Nie pojawia się nic unikalnego lub nowego. Widzicie to? Więc może się zdarzyć tak, że była wciąż tam i wciąż tam i wciąż tam i jedyną rzeczą, która pozwoliła na postęp, były te istoty jasnego światła, które nie były częścią tego tam [*Ramtha wskazuje ręka w tył, w przeszłość*]. Były wynalazcami, lekarzami, naukowcami, alchemikami, artystami. One tego nie robiły. Ponieważ geniusz można znaleźć się tylko w teraźniejszości, nigdy nie powiela przeszłości. Bez nich wszyscy bylibyśmy wciąż średniowieczu!

Chodzi więc o to, żeby zrozumieć, że jesteście nieustannie inkarnującą się duszą i duchem, niepotrzebnie wiek po wieku przeżywającą to samo [*ręka w tył*]. To wybaczalne, prawda? Oświecenie pomaga to zrozumieć. Więc kiedy żyjecie w ten sposób, nie możecie winić ludzi, którzy dali wam życie, którzy żyli w dokładnie ten sam sposób, ani nie możecie się tam chować, ponieważ wy robicie to samo. Pamiętacie, co powiedział Jezus: „*Zanim usuniesz drzazgę z oka bliźniego swego, usuń belkę z własnego!*" Jak myślicie, czego dotyczy powiedzenie lekarzu ulecz się sam? ULECZ SIĘ SAM! Nie wiń innych, to ich nie ulecza.

Odnalezienie uleczenia jest czymś wielkim, ponieważ tylko wtedy będziemy mogli zobaczyć siebie duchowo na przestrzeni pokoleń i czasu. I pamiętajcie, za każdym razem powtarzam wam, że w tej szkole udowodniliśmy, że możliwe jest niemożliwe… My... ja postawiłem was na ostrzu noża, w sytuacje, których prawie nie mogliście znieść, byście mogli dokonać rzeczy niezwykłych i dokonaliśmy ich! Kiedy więc zagłębiamy się w prawdę i niezwykłość, to tworzymy pewną podstawę, fundament kolejnych rzeczy, których będziecie się uczyć.

Cudnie jest więc wiedzieć, że bez względu na to, kiedy zacząłeś się budzić, bez względu na żywot, w którym to zrobiłeś, w tych holozapisach[13], kiedy wykonałeś wysiłek, by sprawić by to, co nieznane stało się znane; uciec, wyrwać się z cyklu, by przerwać cykl, by być innym, by wystarczająco długo dostrajać DNA rodziców, by stać się tym, kim jesteś, tylko troszeczkę... Tylko tyle potrzebowałeś, żeby być troszeczkę innym. Skoro więc chciałeś być innym, to jak możesz winić tych, od których chciałeś się różnić, a którzy dali ci życie, po to żebyś mógł być inny? Odpowiedzcie mi na to pytanie. Zwróć się do swojego sąsiada i odpowiedz mi na nie. No dalej!

Jak możecie winić swoich krewnych, to przecież oni mieli dla was miejsce i pozwolili wam zmienić ich DNA, żebyście mogli być inni. Jak mogli być tacy źli, skoro byli ziemią, glebą brudem] na której wyrośliście? Zwróć się do swojego sąsiada i wyjaśnij mu to. Czcij ojca swego i matką swoją! To właśnie to oznacza!

Nigdy nie pogardzaj przeciwnością losu (niepomyślnością), która uczyniła cię wielkim. Nigdy nie pogardzaj przeciwnością losu, która przywiodła cię do życia duchowego. Nigdy nie pogardzaj przeciwnością losu oraz bólem, w którym szukałeś wybawienia, odkupienia poprzez skupienie się, ponieważ kiedy je znajdziesz, to wszystko to [*ręka w tyle*] staje się błogosławieństwem. Cała ta niepomyślność hartuje mistrza. Zwróć się do swojego sąsiada i powiedz mu to. Czy wyraziłem się wystarczająco jasno?

No i wiecie, mówimy o tym [*ręka w tyle*] – no dalej ręka tył. O właśnie tak! Mówimy więc o przeszłych życiach i obecnych rodzicach. Obecnej rodzinie. No dalej, ręka w tył. Przy okazji możecie się też trochę porozciągać, dobrze wam to zrobi. Mówimy o tym i kiedy mówimy o uleczaniu bólu i winy, to zgadnijcie, co zaczyna się dziać [*przesuwa rękę powoli w przód*]. O kurka wodna1 O rany! Przestajecie być tego uczepieni. Odpuszczacie kotwicę.

Aby wybaczyć drugiej osobie, potrzebujesz nie tylko rozpoznać, że ty też jesteś grzesznikiem i byłeś nim, ale rozpoznać też, że pozyskałeś dar grzechu poprzez mądrość i doświadczenie i

[13] ang. *holorecords – tłum.*

dlatego właśnie potrafiłeś rozpoznać go w innej osobie, a tym samym zrozumieć ją, nie oceniając jej.

Jeśli zrozumiesz – bo tu w tej szkole zajmujemy się prawdą – i to, co mówię wam teraz, choć jest wiedzą psychologiczną, eteryczną, to zamanifestuję te słowa dla was, ponieważ muszę to zrobić, by ta nauka zdarzyła się i by miała odniesienie do waszego życia i by zdarzyły się wam chwile wybaczenia.

I pójdziecie bez tej niepomyślności, które wykopała mnie przez drzwi, kazała mi iść samemu, kazała mi się zmienić, czyż nie stworzyłem tego w niebie przed moimi narodzinami? I czy bez takiej niepomyślności, czy brałbym się za bary z tymi pięknymi duchowymi kwestiami mojej własnej nieśmiertelności i mojego miejsca w życiu i tego, kim jestem teraz i prawdziwości mojego bólu i realizmu mojej psychologicznej traumy? Jeśli jestem uczniem duchowej szkoły, to w niej chodzi o to wszystko. I kiedy w sposób logiczny znajdę odpowiedź, kiedy wyjdę z mojej sieci neuronowej [programu] ofiary i spojrzę na to wszystko, to powinienem powiedzieć: „TAK!", przeciwieństwa losu, ciężkie życie: byłem zdany na samego siebie, torturowano mnie, cokolwiek to było… [to było] to, czego potrzebowałem, aby wyruszyć w podróż ze zwykłości w dzisiaj w bezczas i wymiary oraz przeznaczenie w trzy miesiące przyszłości. To jest niezwykłe!

Nie możemy więc trzymać się kurczowo przeszłości, która nie ma w sobie czasu, ani cudów bez uleczenia jej, ponieważ uleczenie przeszłości pogodzi nas z chwilą obecną. Chyba że przyjdziemy do tej szkoły jako ofiara i będziemy oczekiwać, że nauczyciel nieustannie będzie nas przytulać i pocieszać i traktować jak ofiarę, tak jak to robią nasi przyjaciele. No dalej ręka w tył! Oni to nieustannie robią. Oni pamiętają twoją historię, oni płaczą z tobą, oni rozumieją i tak przy okazji, kiedy życie robi się trudne to uciekacie tam [*ręka w tył*], czyż nie? Nie macie odwagi na teraz. Nie macie planu, nie macie planu. Nie ma żadnego planu. Nie ma planu.

Kiedy konfrontujecie się z obecnym przeznaczeniem, uciekacie i chowacie się. Nie macie planu, według którego moglibyście przeżyć dzień dzisiejszy. Nie macie planu, by skonfrontować się z własnym uleczaniem. Nie macie planu, by wybaczyć. Nie macie planu, by raz na zawsze powiedzieć słodko: „do widzenia". Nie macie planu, by poradzić sobie z dzisiaj, ponieważ dzisiaj zdarzyło się w związku z tym, co wydarzyło się wczoraj.

Udzieliłem tej nauki i ona jest na czasie i jest po to, byście przyjrzeli się temu, jak duża część waszej przeszłości zajmuje wam miejsce w codziennym życiu.

Pamiętacie, jak powiedziałem, że umysł jest jak woda – poszukuje swojego miejsca... Wasz umysł nie płynie do przodu. Najpierw płynie do tyłu, a potem przemieszcza się w przód. To właśnie mówię. Wiedząc to, musicie mieć plan.

Kim będziecie, jak nie będziecie nikogo winić? Czy zaczniecie urzeczywistniać siebie uleczonego? Czy przestaniecie się chować? Czy przestaniecie wykorzystywać przeszłość jako wymówkę, by nie radzić sobie z nią dzisiaj? Kiedy spoważniejecie? Czy ja jestem waszym planem? Przyszliście, by się ze mną spotkać, bym zainspirował wasze kolejne trzy miesiące i byście zapisali wszystko, co mówię i czytali to w kółko? Jaki był wasz plan? Mówiłem wam, byście mieli plan, gdzie on jest?

Jak radzicie sobie z waszymi rodzicami, wspomnieniami i bólem? Kiedy w końcu zamkniecie tą sprawę? Kiedy zajmiecie się tym i stawicie czoła temu, że byliście wykorzystywani w dzieciństwie? Kiedy zamkniecie tę sprawę? Kiedy zamkniecie tę sprawę? Kiedy stawicie czoła tym złym relacjom, związkom i temu, kto komu wyrządził krzywdę? Kto wykorzystał kogo? Wy wciąż wykorzystujecie tych, którzy wykorzystali was. [*Śmiech.*] No teraz rozumiecie. Robicie to każdego dnia.

Kiedy przestaniecie to robić? Ale przecież nie możecie przestać, dopóki nie będziecie mieli planu. Kiedy wydobrzejecie? Kiedy wydobrzejecie tam [*ręka w tył*]? Jak niezwykłe jest to, że każda istota jest warta swojej duszy, ale żadna z nich nie żyje teraz, ponieważ jest komediantem w korporacyjnym obiegu informacji, w świecie rozrywki – są one [te dusze] tylko fikcyjnymi bohaterami, nie żyją, nie żyją, nie ma pośród nich wielkich proroków, nauczycieli. Nie ma…

Zaiste powinniście mieć plan na wybaczenie. Mówię do was. Powinniście mieć plan na wybaczenie? Wiecie dlaczego? Ponieważ kiedy wybaczacie, wymazujecie emocję, odmawiacie ponownego jej przeżywania. Co wybaczacie [*ręka w tył*]? Fizjologiczny i psychiczny ból, jakkolwiek go zaklasyfikujecie. Jeśli wybaczycie to [*pokazuje ręką w tył*] to, co dzieje się z tą emocją? Nie, nie, nie. Możecie [tylko] powiedzieć: „*Wybaczam*". To, że powiecie „wybaczam" nie jest planem. Pytanie brzmi: Jak wybaczasz? Powiedzenie: „wybaczam" nie jest planem. Zwróć się do sąsiada i powiedz mu to.

Ilu z was to zrozumiało? Czy to ma dla was sens? Czy byliście w stanie odpowiedzieć na moje pytanie, jaki jest wasz plan na wybaczenie? Nie wiedzieliście, że powinniście taki mieć? To jak [w takim razie] zastąpicie brak bezpieczeństwa, strach, nienawiść, zemstę, no wiecie jakkolwiek wygląda wasz emocjonalny koktajl – no możecie wybaczyć, ale co robimy z tym wszystkim [*wskazuje na to, co z tyłu*]? Możecie mieć plan, ale jeszcze nie udało się was nauczyć, jak go użyć. Musicie wiedzieć, jak się z tym skonfrontować.

Czy macie plan, dotyczący tego, jak się uleczyć. Możecie powiedzieć dzisiaj, że jesteście uleczeni, ale jest duża szansa na to, że nie jesteście. A dlaczego? Ponieważ to, co sprawiło, że jesteście chorzy [*ręka w tył*] jest ciągle tutaj. Możecie się więc nieustannie leczyć, wykonywać techniki „Niebieskiego Ciała"[14]. Możecie mówić: „wykonuję Niebieskie Ciało, wykonuję Niebieskie Ciało"... Pamiętajcie, że trudno jest wepchnąć tego wielkiego Boga Niebieskiego Ciała tutaj [*ręka w tył*]. Więc będziecie to robić przez jakiś czas i jest już tutaj. Ale czego was uczyłem o genetycznym i psychologicznym bólu? Że są połączone! I że wcześniej czy później gnijące ciało lub ciało, które jest do czegoś zmuszone lub ciało, które doświadcza nacisku emocjonalnego – to te wszystkie rzeczy [*ręka w tył*] zaczynają ze sobą współdziałać. System immunologiczny pada ponieważ nie masz planu. Twoje emocje wyciskają piętno na ciele i wkrótce twoje ciało staje się otwarte na przyjęcie czegokolwiek. A więc przychodzi choroba. Czy macie plan, by być zdrowym? Jaki macie plan? Jak jest wasz plan? Jak konfrontujecie chorobę, każdego dnia, jeśli wczoraj powiedzieliście: „*Zawsze mam się dobrze*". Jak kontrolujecie nieustanne napieranie choroby? Jaki macie plan, by być niezwykle bogatym, jeśli macie [*ręka w tył*] problemy? Powiedzenie: „*Jestem niezwykle bogaty*". Czy to jest plan? Czy to zapłaci wasze rachunki?

Jak masz plan? Jaki masz plan? Jaki masz plan na swój związek? Co jest z nim nie tak [*ręka w tył*]? Może powinniśmy powiedzieć: na co jesteś chory, czego potrzebujesz? Czy masz na to plan? Powiedzenie: „*Przepraszam*" nie jest planem, ponieważ nie adresuje tego wszystkiego, tego tkwienia w pułapce, tego zniewolenia [*ręka w tył*], tego bólu i cierpienia, tej słodko gorzkiej miłości, tego zgorzknienia. Jak masz plan na swój związek?

Czy masz plan? Nie masz planu. Jaki masz plan, kiedy powiesz: '*że masz już dosyć*" albo, że się „*zmienisz*" albo, że „*jesteś zadowolony ze swojego związku*". Jaki jest twój plan na przyszłość w związku z [obecnym] status quo? Wciąż jesteśmy tutaj [*ręka w tył*] . Jaki jest twój plan? No widzisz, nie masz planu…

Jak jest twój plan na kolejne trzy miesiące? Ty myślałeś, że planem jest zbudowanie nowego domu lub zamanifestowanie monety? Myślałeś, że plan dotyczył twojego ogrodu, ale kolejne

[14] Blue Body – technika uzdrawiania siebie nauczana w RSE – *tłum.*

trzy miesiące będą zawierały to wszystko [*ręka w tył*], co myślałeś, że już zmieniłeś. I przez kolejne trzy miesiące będziesz miał do czynienia ze zdrowieniem swojego duchowego umysłu i życia, aż stworzysz plan. Zwróć się do swojego sąsiada i powiedz mu to.

Czy zdaliście sobie z czegoś sprawę? Czy wy istoty zdaliście sobie z czegoś sprawę? Czy zdaliście sobie z czegoś sprawę dzięki tej nauce? Czy też nie? Czy zrozumieliście coś, gdy powiedziałem, że możecie wybaczyć, ale czy macie plan na ból? Na to nieustające emocjonalne cierpienie. Czy zrozumieliście o czym mówiłem? Zwróćcie się do swego sąsiada i wyznajcie mu, czy zrozumieliście.

Czy macie plan, by poradzić sobie ze swoimi emocjami, swoim doświadczeniem sprzed trzydziestu lat? Czy macie plan, by być z nim, bo nawet jeśli nie, to ono i tak przyjdzie. Są wyjątki, pozwólcie, że jeszcze raz to powtórzę – świadomie je wykorzystujecie, by się schować, ponieważ boicie się TERAZ. Gdybyśmy odebrali ci twoje bycie ofiarą, twoje cierpienie, twoje wykorzystywani innych [i ty się tego boisz] to kim byś bez tego był? Śmiejesz się i mówisz: „*Nie wiedziałbym nawet, co powiedzieć ludziom*". Tak właśnie, ponieważ wtedy nie mógłbyś mówić, o kłamstwach, które mówisz, nie mógłbyś sprawić, by ludzie ci współczuli i byś natychmiast czuł się lepszy od nich i kontrolował ich, nie mógłbyś się wtedy schować w twoich niezwykle rzeczywistych doświadczeniach. Nie mógłbyś tego zrobić, ponieważ nie potrafisz sobie poradzić z teraźniejszością. Magiczne TERAZ. Nie potrafisz sobie z nim radzić, bo nie masz planu. Nie wiesz, kim byś wtedy był. Jak miałbyś myśleć, co mówić. Nie wiesz, jak być wolnym, ponieważ boisz się utraty samego siebie, ale to [*ręka w tył*] jest [tylko – *tłum.*] przeszłość. Kiedy masz plan, by trzymać się tego, co ci służy – powiedzmy to jasno – byś mógł zacząć kochać siebie. Przyznajmy to! Nie bój się tego! Mój Boże, czy myślisz, że jesteś jedyną istotą, która to robi?

I możemy to zrobić, możesz powiedzieć: „*Nie chcę tego zmieniać, ponieważ to mi służy i to mnie chroni*". Zwróć się do swojego sąsiada i powiedz mu to.

Czyż nie zgadzacie się do pewnego stopnia, że to było świetne pytanie? Bo widzicie, powodem, dla którego się nie zmieniacie, nie jest to, że nie chcecie, ale to, że macie alternatywny plan na to, kim stalibyście się, nie będąc zdefiniowanym przez osobowość oraz emocje, które was określają. Zwróć się do swojego sąsiada i powiedz mu to.

To dosyć jasne, nieprawdaż? Jest szczere, nieprawdaż? To wciąż tylko wstęp do nauki :) Tym wszystkim istotom, które przychodziły do tej szkoły i w tym i w poprzednim stuleciu i odchodziły, to im nie służyło, a służyło tym, które zostały lub powróciły.

Chodzi o to, że twój prawdziwy duchowy byt musi wyłonić się z tkaniny twojej przeszłości i poprzez nią. Musisz odnaleźć swoje duchowe istnienie i pogodzić je ze swoją nieszczęśliwą osobowością. Musimy być w stanie dać władzę twojemu Duchowi Świętemu, aby mógł robić niezwykłe rzeczy, aby twojej ludzkiej egzystencji udowodnić, że dobro istnieje i że możesz to wszystko zrobić. Ale oddzielanie duchowego życia [od reszty życia – *tłum.*], które nigdy nie powinno byś oddzielane, a zawsze jest oddzielane, celowo i widać to wszędzie, nawet w twojej społeczności, w twoim własnym życiu. Kiedy jesteśmy konfrontowani z pytaniem, gdzie jest nasz plan, który pomoże zaradzić naszym emocjonalnym wybuchom: płaczowi, wydzieraniu się, krzykom – temu prawdziwemu bólowi, [który pojawia się] kiedy zaczynamy się zmieniać, to czy wiemy, jak sobie z tym poradzić i pozbyć się tego? To jest bardzo ważne! Lecz jeśli ktoś usuwa swoje życie duchowe ze względu na swoją wygodę, to pytanie brzmi, czy pozwalasz na istnienie bólu twojego *Backstory*, ponieważ ona w jakiś sposób ci służy? Ponieważ boisz się żyć bez niego? Czy mam to powiedzieć innymi słowami? [*Publiczność: „Tak!"*].

No więc, kiedy pytamy, jaki jest twój plan – jeśli nie chcesz go mieć i stawać twarzą w twarz ze swoją przeszłością, nie chcesz tego robić, ponieważ masz poczucie, że ona ci służy. Ludzie ci współczują. Dzięki temu stawiasz na swoim, kontrolujesz innych. Ludzie, którzy usiłują kontrolować innych, zawsze mają do opowiedzenia jakąś łzawą historyjkę. W tym się właśnie chowają.

To jest prawdziwe. Nie chcę się zmieniać, ale w życiu bym tego nigdy nikomu nie powiedział, ponieważ to [przeszłość] mi służy. [*Szeptem*] Dostaję to, co chcę. Manipuluję ludźmi. Staję się łagodny i potulny lub wielki i potworny. Stawiam na swoim. To mi służy. Jeśli jesteś ze sobą szczery, to nigdzie nie jest napisane, że nie możesz tak robić. Istoty robią tak nieustannie. Wy sami robicie to od wieków. Nie chcę żadnego planu, by to zastąpić, ale w takim razie czyż plan nie powinien brzmieć: „*Zachowuję to*!”?

Czyż plan nie powinien brzmieć: „*Zachowuję to*!”? Nie muszę temu zaprzeczać, po prostu powiem, że to zachowuję. Ilu z was to zrozumiało? Naprawdę?

Duchowe odkupienie jest w konflikcie z wybraną przez nas postawą ofiary, ponieważ będąc tym, kim jesteśmy w naszym Duchu Świętym, kiedy pokonujemy śmierć i jesteśmy nieśmiertelni, bo tym wszystkim, czym jest Duch Święty osobowość nie jest. I zaiste jest to tak niezwykłe, jak oddzielenie naszego Ducha od naszego Ja, naszego wrodzonego Ja, które zostało nie tylko zapoczątkowane eony lat temu, kiedy oddaliśmy naszą moc Bogom, obcym, królom, kulturze, faraonom, królowym, bo chcieliśmy by ktoś za nas podejmował decyzje. Dlatego oni się tam pojawili. I rezultatem tego był podział mocy (władzy)[15], który był już wpisany w twój cel narodzenia się tutaj. Nie można być Sprawcą Cudów bez mocy Obserwatora, ale jeśli moc Obserwatora zostanie przekazana innej „osobie u władzy”, aby to ona podejmowała decyzje za ciebie – tak jak to się działo – to tym samym pozbawiasz siebie mocy i władzy.

Dzisiaj, gdy stawiam to pytanie, stawiam je by uświadomić wam, że wyłączyliście swoje duchowe Ja ze swojej przeszłości, tak byście nie musieli brać za nią odpowiedzialności. Wy również usunęliście swoją moc (władzę) ze swojego życia, ponieważ chcieliście zachować ten [*pokazuje na przeszłość*] aspekt swojego życia. Nie chcecie go uleczyć, nie chcecie go zmienić. Tak więc działając zgodnie ze swoją potrzebą, sami dokonaliście tego wyboru i wyeliminowaliście swojego Obserwatora, ponieważ potrzebujecie tego [przeszłości]. Im bardziej jesteście szczerzy w tej kwestii, tym mniej będziecie musieli używać w swoim życiu słowa: „*jestem skonfundowany, pomieszany*”. Używacie go, aby uniknąć odpowiedzi.

Od stuleci toczy się walka o władzę pomiędzy tymi, którzy są na górze. Jaką władzę otrzymują, [od kogo – *tłum.*]? Od wszystkich, którymi rządzą... wszyscy, którymi rządzą, oddają im umiejętność wprowadzania zmian, przewodzenia, ochrony... Zatem poszczególne istoty pozbywają się tego i oddają to bogu, królowi, religii... Ilu z was wciąż podąża za mną? W ten sposób nie musicie już podejmować decyzji, bo ktoś inny uczyni to za was. Waszym zadaniem jest przetrwanie, nie jesteście wynalazcą, ani artystą, a mogliście być tym wszystkim, ale to wszystko oddaliście... tak wiec tylko siebie chronicie [, dbacie o własne bezpieczeństwo]...

Teraz uwaga! Widzicie więc, jak genetycznie podążacie w przód, ponieważ jesteście tutaj, by sprawić, by to, co nieznane stało się znane, ale właśnie oddaliście swoją moc komuś innemu, [po to] byście nie musieli tego [sami] robić. Ilu z was podąża? Czyż nie jest tak również w waszym życiu? Niech tak jest! Kiedy wyruszamy na poszukiwanie duchowego życia,

[15] angielskie „*power”* oznacza zarówno „moc” jaki i „władzę” i w oby tych znaczeniach używa ich tu Ramtha – tłum.

szukamy jego znaczenia. To prawda, że widzieliśmy tylko przebłyski tej niezwykłości mieniącej się w nas, [tej niezwykłości], która okazuje natychmiastowe współczucie i natychmiastową troskę bez konieczności proszenia o to. To coś w nas po prostu się pokazuje. Przez większość czasu w trakcie poszukiwaniu duchowego znaczenia, sensu [istnienia], to poszukiwanie było powrotem do momentu, kiedy je [sami] ukryliście, tak byście już więcej nie musieli podlegać jakiejś innej władzy i tłumaczyć się jej ze swoich wyborów. Innymi słowy, nie zależy wam na ewolucji waszych przeszłych emocji, waszej osobowości, ponieważ nie macie planu na to, kim będziecie bez nich. W rezultacie przychodzicie do szkoły i możemy udowodnić, możemy udowodnić i robimy to, że twój Święty, Święty Duch, zaiste twój Obserwator kiedy zostaje poproszony o to, by zaczął działać, a ty usuniesz się z drogi, [on] zacznie działać. Zacznie działać w sposób niezwykły i natychmiastowy.

Żadna przeszła osobowość nie potrafi wykonać widzenia na odległość (Remote View), ponieważ to przeszłe wczoraj, żyje tylko wczoraj… Tak naprawdę jest tylko iluzją, nawet go tu nie ma. Nie ma was tutaj, jesteście tu [*pokazuje na przeszłość*]. Chcę to powiedzieć bardzo wyraźnie i odpowiednio dobiorę słowa:

Dobrowolnie oddaliliście swoje duchowe Ja, a jednocześnie staracie się je odnaleźć. Kiedy pytam się was, czy macie plan i [gdybyście go mieli] to plan przejąłby duchowe przewodnictwo, światło waszego życia, Superświadomość, aby ułożyć przed wami plan na każdy poziom tego, co wybaczacie sobie samym i co chcecie zmienić. Dajcie to swojemu Duchowi Świętemu, a on bierze go tak, jak wziął Widzenie na Odległość. To czary! Teraz prosimy go, by pomógł nam z planem i ten plan ma duchową inspirację. Nie wygasł w przeszłości. Czym jest wasza osobowość – ona jest tutaj [*ręka w tył*].

Kiedy rozmawiamy o tym, kim jesteś dzisiaj, teraz, oprócz twojego Ducha Świętego nie pojawia się nikt więcej. Ducha Święty w TERAZ! Zwróć się do swego sąsiada i powiedz mu to. Jeśli ty jesteś tutaj [*przeszłość*], to kto pojawia się tutaj [*teraźniejszość*]?

Czy to jest dla was logiczne? Pamiętajcie, że macie taką moc, by zamanifestować wszystko z bezczasu. Ilu z was to zrozumiało? Ilu z was to zrobiło? Ilu z was to zrobiło? A potem to się rozmywa [*Ramtha macha rękoma i dochodzi do przeszłości*] bez śladów z powrotem w tutaj [*wskazuje na przeszłość*]. Kto to zrobił, kto to zamanifestował? Wiem, że powiedziałeś, że to ty mój ukochany Mistrzu-uczniu, ale kim jesteś bez tego ubioru? Kto był w teraz? No dalej... Wasza osobowość jest tu [*przeszłość*]. Pomagała budować wasza strukturę, ale ona nie ma [już] planu, by żyć w teraz, podrzuca tylko argumenty przeciwko teraz. I kiedy to się dzieje, to kto jest obecny, kiedy wy jesteście nieobecni? Zwróć się do swego sąsiada i odpowiedz na pytanie.

To jest jedno z tych świetnych pytań. Słyszeliście mnie? Co znajduje się w teraźniejszości, kiedy wy jesteście tutaj [*ręka w tył*]?! Osobowość nie może znajdować się w bezczasie, ponieważ z neurologicznego punktu widzenia osobowość jest pętlą informacji zwrotnej z jej [wszystkimi] preferencjami, ocenami, ulubieńcami, dobrem i złem, tym co wysoko i tym co nisko. To jest aktywność, to jest dynamika, [ciągle] powtarzająca się dynamika. Kto jest obecny, kiedy nie jesteś swoją osobowością? Sami widzicie więc, że jest to jedno z tych niezwykłych pytań, takich jak: Jaki jest twój plan na poradzenie sobie z tym, co chcesz zmienić? Jaki jest twój plan?

Wracając do tego, jak w sposób wybiórczy wybrałeś swoje duchowe życie, niczym się nie różni od tego jak mężczyźni ograniczają kobiety, religie ograniczają ludzi, a bezwzględni posiadacze ziemscy ograniczają tych, co jej nie mają. Po prostu oddaliście swoją moc i siłę i uznaliście, że inni są mądrzejsi, lepsi, no wiecie podejmują lepsze decyzje. Wy też w swoim życiu świadomie podjęliście takie decyzje, by faktycznie oddalić lub uciszyć waszą wyższą

wewnętrzną moc, wasze duchowe Ja, ponieważ osobowość chce utrzymać ten kawałek swojej przeszłości, ponieważ w dużej mierze on ją definiuje.

Wiecie, kiedy proszę was byście byli szczerzy, ponieważ ja wiem, ilu z was to robi, a nie chcę byście grali w tę grę z ludźmi. Jeśli jesteście szczerzy i mówicie: „*Muszę zachować moje cierpnie oraz te okropne rzeczy, które mi się zdarzyły i zmieniły moje życie*” – robicie to, bo nie macie planu i to działa w przypadku przeszłości każdej innej osoby, każdej osoby, która żyje w przeszłości, ale nie w przypadku wizjonera. Tacy ludzie [ci, którzy tkwią w przeszłości] nie przestają z wizjonerami, ponieważ dla prawdziwego wizjonera to [przeszłość] jest nudna i w ogóle nie inspirująca, bez względu na to jak piękna i chwalebna.

Kiedy jesteś szczery i mówisz: „*Mam fioła na punkcie kontrolowania innych. Korzystam z zasobów oraz mojego rozległego doświadczenia zastosowania go na innych i korzystam z zasobu, jakim jest moja psychologiczna, emocjonalna osobowość, aby poustawiać sobie świat tak, by dostać, to co chcę i wybieram sobie ludzi zgodnie z tym, jak mi to w danej chwili odpowiada*”. Jeśli jesteś szczery w tej kwestii [*Ramtha palcem wskazuje do kamery na tych, co oglądają wykład online*], jeśli jesteś szczery w tej kwestii chcę, żebyś to przyznał, tak bym ja nie musiał spędzać [na to] swojego czasu i nie chcę byś ty spędzał swój na narzekaniu i marudzeniu, że masz fioła na punkcie kontrolowania innych i że właściwie nie wiesz, o co chodzi i jesteś tym skonfundowany, bo NIE jesteś! Dokładnie wiesz, co robisz, więc porzuć to, ujawnij się i powiedz: „*Nie chcę tego usunąć, bo nie mam jeszcze planu*!”. I zapisz to. Wszyscy to zapiszcie TERAZ! Wybiórczo zaciemniłem mojego Ducha Świętego w tej części mojego życia i nie chcę, żeby wtrącał się do tej części mojego Ja. Zapiszcie to, bo to jest szczere wyznanie z waszej strony. No dalej, teraz powoli zaczynamy tworzyć plan!

Mówiąc tak, nie jesteście ani źli, ani dobrzy, ale może po raz pierwszy od długiego czasu jesteście szczerzy. I potrzebujecie być szczerzy, bo dzięki prawdzie rosną wam skrzydła. A teraz... Zapisaliście wszystko? Ilu z was... hej, wy tam w domu, zapiszcie to. Zapiszcie to: „*Nie chcę, by mój Duch Święty zmienił tę część mojego Ja, której używam, by wykorzystywać innych ludzi lub dostawać to, czego chcę*!” I bądźcie do bólu szczerzy w tej kwestii. Nie musicie udawać, że nie wiecie o co chodzi. Będziecie bogatsi oraz błyskotliwsi, jeśli po prostu będziecie szczerzy. Bez psychologicznej histerii, nie jesteście Tyfusową Mary[16].

Czy zrobienie tego było duchową praca? [*Publiczność: „Tak!”*]. Ilu z was – i to jest OK, nie spłoniecie przez to w piekle, najgorsze co się może stać to, to że zaciągną was do światła i zmuszą byście jeszcze raz to obejrzeli, ale przynajmniej będziecie mogli powiedzieć: „*Tak, jestem w pełni świadomy, że to zrobiłem. Pamiętacie, kiedy to zrobiłem, bo ja tak*”. „*A no tak, rzeczywiście, zgadza się*’. [*Ramtha śmieje się*].

A teraz spójrzcie na mnie. Ilu z was ma takie elementy swojej osobowości, w stosunku, do których nie chcecie mieć planu? [*Wszystkie osoby spośród publiczności podniosły ręce!*]. No spójrzcie dookoła. Dziękuję. Niech tak jest!

Czyż to nie jest miłe uczucie? Jest więcej takich osób. Dobrze wam z tym było? Czy dobrze było to powiedzieć? Więc jaki jest plan dotyczący czucia się winnym z tego powodu? Czy dacie mi, swojemu nauczycielowi słowo, że nie będziecie musieli czuć się winni z powodu tych części swojej osobowości, które chcecie zachować, ponieważ to jest wasz plan? I przez kolejne trzy miesiące to uwstecznione, przeszłe Ja będzie zabierało dużo miejsca, ale wy w

[16] Mary Mallon, szerzej znana jako "Tyfusowa Mary" (*Typhoid Mary*) – pierwsza osoba w USA zidentyfikowana jako nosicielka bezobjawowego patogenu tyfusu – weszła na stałe do historii anglosaskiej popkultury i języka. Mianem tym określa się nie tylko nieświadomego roznosiciela zarazków chorobotwórczych, ale także rozsiewających wirusy komputerowe, a nawet osoby często zmieniające pracę.

duchowy sposób sprawiacie, że tak się stanie. To jest wasz wybór. Tak, czy nie? Niech tak jest!

Dlatego właśnie ludzie odchodzą ze szkoły, ponieważ odmawiają stworzenia planu na ten moment, kiedy rodzą się na nowo. Odmawiają pogodzenia się z kolizją dwóch koncepcji spotykających się w ludzkiej formie. Umiejętności życia poza teraz, w przeszłości, która jest czasem, przeszłości, która jest przedłużana i wypełnia miejsce teraźniejszości. I usuwa ją [i] jest cykliczna i sama siebie nakręca i nagle kwantowy skok do czegoś niezwykle istotnego i małego, który wymaga usunięcia tej części was, która zajmuje te wszystkie teraz, które chcecie zachować – jest ofiarą. To ofiara, ofiara dla Boga! I nie chodzi tu o to, byście zabili zwierzę lub samych siebie. Największą możliwą ofiarą jest zrezygnować z siebie na rzecz czegoś większego i właśnie to poświęcacie, jeśli taki będzie wasz wybór.

Ten ogromny konflikt polega na tym, że nagle w tej duchowej szkole, zaiste w tej szkole, która poszukuje duchowego znaczenia i wiedzy, możemy to zlokalizować tylko i wyłącznie na [swoje] żądanie, kiedy dajemy temu zadanie do wykonania, a ono je wykonuje. Więc wiemy, że to tam jest, wiemy… [Wiecie], że jesteście nieśmiertelni. Ale wyście to wyrzucili poza nawias, wybierając ten aspekt samych siebie, z którym jeszcze nie skończyliście się rozprawiać i odmawiacie stworzenia planu i dlatego nie tworzycie nowego Sąsiedztwa[17]. Omawiacie robienia tego spaceru[18], odmawiacie studiowania struktury nowego Sąsiedztwa. Nie chcecie zrezygnować z tego, kim jesteście. I to jest w porządku.

Ale widzicie: nam się udało! Mnie i wam. MNIE i WAM! [Udało się] rzeczywiście dotknąć w was Boga, ponieważ zrobiliście coś, czego wasza osobowość nigdy nie mogłaby uczynić. Widzieliście przeszłość, uleczyliście coś małego lub coś dużego, dokonywaliście różnych rzeczy z opaską na oczach[19]… Kiedy robicie to w strachu i desperacji i jesteście przymuszani to tego, wtedy to nie wychodzi. Lecz nagle pojawia się coś i udaje się wam to! To jest właśnie cud. Rozumiecie? Myśmy udowodnili, że wy jesteście Obserwatorem, że on tam jest. Udowodniliśmy, że możecie być geniuszem. Udowodniliśmy, że jesteście niezwykłością, że możecie teleportować się umysłem z dnia dzisiejszego do dnia za miesiąc i zobaczyć przyszłe doświadczenia, nie myląc się. Wasza osobowość nie jest w stanie tego zrobić. Nie jest zbudowana w ten sposób. Jej funkcjonowanie opiera się na dotyku, węchu, zmysłach, dostrzeganiu subtelnych reakcji drugiej osoby, wiedzy, kiedy działać i kiedy reagować. Właśnie do tego jest przygotowana. Jest zbudowana w sposób logiczny z waszych biochemicznego i bioelektrycznego mózgu i ciała. Wąchanie, wąchacie innych, dostrzegacie subtelne zmiany w reakcjach i zachowaniach – to taka wzajemna zależność. Ona [osobowość] jest piękna. Ale to nie ona dokonuje rzeczy niezwykłych. Ona tego nie robi, coś innego to czyni.

A wiec moi kochani intruzi :) przyszedłem na to wydarzenie, kurs poświecony tematowi czasu. Chodzi tu o coś więcej niż kwantowe skoki i równoległe rzeczywistości. One też są prawdziwe, są tam, czekają na was, czekają aż ich doświadczycie. One tam są. I umysł musi to zrobić, popłynąć tą rzeką, popłynąć teraz tam, a nie tam [*ręka w tyle, w przeszłości*].

Byliście i jesteście niezwykłymi uczniami, ponieważ dziś potraficie oddzielić waszego Ducha Świętego od automatyki waszej osobowości. Skąd to wiemy skoro nie mieliście planu, aby to zmienić? Nie powiedzieliście, że to zrobicie, bo nie wiedzielibyście co zrobić? Czym to zastąpić? Nie wiedzielibyście, kim będziecie. To jest właśnie Nowe Sąsiedztwo, to jest Chrzest, to jest Nowe Życie, to są Powtórne Narodziny – prawdziwe zmapowanie tego, jak będziecie myśleć i wyłączenie do światła [*ręka w tył*]. To właśnie w takiej chwili na scenę

[17] nowa sieć neuronów – zob. przypis 8.
[18] chodzi o „Neighborhood Walk"
[19] Praca na Polu - zob. przypis 10

wchodzi hipokamp, ponieważ jeśli przejdziecie do Nowego Sąsiedztwa, dzieje się naprawdę coś niezwykłego w pamięci skojarzeniowej, w hipokampie. Połączenie z przeszłością zostaje zerwane. W 21 dni budowane są nowe połączenia, nowe okablowanie[20], to co uruchamiane jest równocześnie, łączy się ze sobą. To jest podłączanie okablowania do nowej struktury Sąsiedztwa. Bez hipokampu budowanie nowego okablowanie jest zupełnie inne. Nowe Sąsiedztwo zawiera w sobie Nadzwyczajność.

Wracając do tego, o czym mówiliśmy… Tak mamy plan, ale nie mamy planu, ponieważ wy nie chcecie go wdrożyć. Jak myślicie, jak wyglądalibyście ubrani w światło, jak wyglądalibyście jako anioły, jako wasze duchowe ciało? Nigdy nie myśleliście o tym, czy ta lśniąca, potężna, jaśniejąco piękna istota wygląda podobnie choćby trochę tak jak wy teraz… A jednak z tego właśnie rezygnujemy!

Pracujemy tu, żebyście mogli doświadczyć momentu jasności wizjonera, aby móc przyznać: „*Nie chcę tego zmieniać*" i być szczerym co do tego i dlatego właśnie tyle osób opuszcza szkołę, ponieważ oni myśleli, że zamienię ich w mnichów… Nie, ja tylko chciałem nauczyć ich przez wystarczająco długi okres czasu, w prawdzie popartej dowodami, zadawania dwóch logicznych pytań i tego, żeby mieć taką jasność, by móc zacząć na nie odpowiadać i robić to skutecznie. Mimo tego, że nawrócenie się na Nowe Sąsiedztwo dopiero się zaczęło – już teraz macie takie poznanie poparte błogosławieństwem waszego nauczyciela, że jesteście w stanie powiedzieć: „*Nie pozbywam się tego!*". I po raz pierwszy w waszym życiu, w stosunku do tego, co mogłoby zostać złożone na ołtarzu duchowego wybawienia, wy szczerze mówicie: „*Nie, to zatrzymuję*!". I to jest w porządku! A czego wyście się spodziewali, że to nie będzie w porządku?

Tak jak mówiłem, tylko niewielu ludzi, przechodzi do Nowych Sąsiedztw i [oni] wiedzą, że już teraz mogą wykonać ten kwantowy skok, mogą kontaktować się z innymi istotami, tak, tak mogą to wszystko... Oni nie zanieczyścili swojego TERAZ sztuczną przeszłością, oczekiwaniami, emocjami. W ten sposób nie uzyskacie niczego. Teraz ważne są nowe doświadczenia, zupełnie nowe... Ta mała grupa osób zawsze będzie otaczana troskliwą opieką. Jeśli chodzi o pozostałych, o większość grupy…, to oni nie przyszli do szkoły, by zostać takim Mistrzem, ponieważ dla nich cena jest zbyt wysoka. Cena jest wysoka, ponieważ jeśli kontemplujecie Teraz, w bezczasie, to [odkryjecie, że] nie ma osobowości [- nie istnieje – *tłum.*], jest tylko Obecność. I bycie w tym miejscu, [miejscu] zniszczenia osobowości, jest dla niektórych nie do pomyślenia. Zatem wy staliście się dużą średnią grupą szkoły i pięknie, ponieważ, gdybyście się mieli zmieniać bez planu, nie wiedzielibyście, jak żyć, jak myśleć. To prawda. Musicie mieć plan. Łagodzenie własnego życia też jest OK. Świadomość tego, że macie wybór i że możecie dobrze odpowiedzieć na pytanie swojego nauczyciela, oznacza, że dobrze nauczyliście się swojej lekcji. To oznacza, że jesteście duchowym erudytą. Jesteście duchową osobą kontrolującą swoje życie. I jeśli zajdzie taka potrzeba posiadającą również moc TERAZ. Zwróć się do swojego sąsiada i powiedz mu to. Możecie zacząć. Bądźcie szczerzy. Po prostu bądźcie szczerzy.

[*Ramtha opuszcza scenę na chwilę i wraca…*]

Podsłuchiwaliście? Cieszę się, że to zrobiliście. Zrobiliście listę? Teraz już wiecie. Teraz już macie jasność co do tego, czego nie chcecie zmieniać i jak to wykorzystujecie. I to jest w porządku, to nie jest złe. To było poznawcze, duchowe uzdrowienie. Dzięki temu daliście sobie pozwolenie, by nie postrzegać siebie jako tego, kto ponosi porażkę, ponieważ taki jest wasz wybór. W tym punkcie jesteście i wciąż wykonujecie pracę duchową. To praca na

[20] tak Ramtha nazywa programy neurologiczne powstałe i zapisane w sieciach neuronów w naszym układzie nerwowym – *tłum.*

najgłębszym ludzkim poziomie manifestacji. To [jest] w porządku. Dojście do miejsca pozbawionego religii, psychologii, ale miejsca nauki, historii, reinkarnacji i nieśmiertelności naszego Ja i posiadanie podstawowych elementów informacji na temat tego, jak działa mózg i DNA i czym jest rzeczywistość i kto ją tworzy. To jest coś wielkiego!

Teraz możecie obyć się bez wstydu, lakieru winy, możecie się bez tego obyć. Już nigdy nie musicie czuć się winni z tego powodu w żadnym momencie swojego życia. Możecie to jasno mówić ludziom: „*Ja was nie rozgrywam, ja wybrałem, by być takim, aż w końcu kiedyś skończę to. To jest to, kim jestem*".

Znaj siebie samego. To jest światło, które się rozprzestrzenia.

To właśnie dlatego nie odnosiliście sukcesów w tej Wielkiej Pracy, ponieważ baliście się tego, kim będziecie bez tego, z czego rezygnujecie. Waszemu lustru to się nie podoba, waszej diecie to się nie podoba, waszemu związkowi to się nie podoba, waszej rodzinie to się nie podoba, waszym sąsiadom to się nie podoba.

Powiedzmy to sobie jasno: Trzeba być niezwykłą istotą, by powiedzieć: „*Jestem taki i wiem, że jestem taki i wiem, że cię zabawiam i wiem, że odgrywam ofiarę, ponieważ akceptuję to, że to robię. I gdybym chciał to zmienić, to bym to zmienił, ale ja odmawiam posiadania planu na to, ponieważ jeszcze z tym nie skończyłem*". Na tym właśnie polega reinkarnacja. Na tym właśnie polega życie, śmierć i ponowne narodziny. Budząc się, włączasz światło. Teraz dopiero wiemy, jak nawigować w kierunku dżungli przyszłości. Jakie części nas nie mogą usunąć się nam z drogi, aby ich miejsce zajęły nowe pragnienia w przyszłości.

Rzecz w tym, że bycie geniuszem jest waszą wrodzoną cechą, bo każdy z was podłączony jest do niezwykłego umysłu. Umysłu Boga. Umysł Boga składa się z tego wszystkiego, co żyło na jakiejkolwiek płaszczyźnie, planecie, galaktyce, gdziekolwiek. Umysł Boga nie jest umysłem, któryz został uprzednio zaprogramowany, ponieważ jako Bogowie [ciągle] dodajemy, wlewamy do tego [wspólnego] naczynia. I każda osoba tutaj ma do tego dostęp. Każdy bez względu na to, czy jest utalentowanym muzykiem, czy też nie. Takie umiejętności są ściśle powiązane z osobowością i tym, jak ty właśnie zaprojektowałeś to swoje życie. To że nie jesteś [utalentowany] nie znaczy, że nie masz do tego dostępu.

Zatrzymywanie tego, z czym jesteście w dobrej komitywie[21], tak jak to robicie dzisiaj, w pewien sposób nie pozwala wam uzyskać dostępu do [nowych] możliwości, ponieważ te możliwości będą stały w konflikcie z tym, kim jesteś [dziś, teraz]. Ilu z was to rozumie? Tak długo, jak to rozumiecie wciąż jesteście oświeceni. Wciąż możecie powiedzieć: *„Nie mogę narysować tej kartki, ponieważ nigdy jej nie znajdę, ponieważ nie będę jej używał, choć nawet chciałbym, żeby tak było, bo nie mam na to miejsca… Nie mogę tego wykorzystać"*. Bądź szery wobec samego siebie! Niech tak jest!

Wyznanie tego jest [naj]bardziej duchowe... a istota, która zna siebie, jest potężna. I choć o jej wyborach ktoś będzie mówić, szeptać, plotkować, to [w istocie] nie ważne, co ktoś mówi na ten temat. Ważne jest to, że po raz pierwszy wy [sami] to powiedzieliście! A co ktoś powie po tym [jak wy to zrobicie], to już naprawdę nie ma żadnego znaczenia, ponieważ zawsze się baliście, że ludzie o tym wiedzieli, a teraz to wy o tym [otwarcie] mówicie. To jest coś, co pojawia się jako rezultat tego, co zrobiliście, niczego innego... [Pozostałe rzeczy są] nie ważne… Już nie czujecie się winni i nie musicie uciekać ze strachu, nie musicie się wstydzić, że ktoś to odkryje i nie musicie się tłumaczyć, dlaczego chodzicie do tej szkoły. I jednocześnie nie uleczyliście się i nie odwróciliście procesu starzenia, nie zarobiliście fortuny i nie dokonaliście tego wszystkiego, co mogliście. To tak samo, jak ci wszyscy ludzie,

[21] co lubicie robić i co lubicie w sobie – *tłum.*

którzy są tu zatrudnieni. Są wystawieni na nieustanne działanie tych nauk, a jednocześnie nie mogą zamanifestować głównej wygranej. Ponieważ, aby to zrobić musieliby się skupić i przestać koncentrować na tym, kim chcieliby być [*Ramtha trzyma ręka w tyle*]. Tak jak, wy... Zwróćcie się do sąsiada i powiedzcie mu to.

Trzymajcie tę listę, bo kiedy będziecie wzrastać w tej wiedzy, to nie tylko będziecie mieli skuteczną, możliwą do obrony [i wykorzystania] dokumentację, wiedzę, [która dowodzi] że możecie wejść na drogę „Teraz" i pozwolić, by coś niezwykłego się zdarzyło, a potem szybko wejść [ponownie] na starą ścieżkę. Możecie to zrobić.

Mamy więc dwa dowody i nareszcie taki, który uwzględnia „cień" [cienistą część] was, tę część której wolicie się [na razie] trzymać. Kiedy już zidentyfikujemy tę część wtedy nadajemy jej „ciało" i moc, ale robimy też coś innego: niezwykłą cnotą jest samopoznanie, ponieważ wtedy jest mniejsze prawdopodobieństwo, że będziecie besztać i oceniać innych i zazdrościć im. Ludzie, którzy oceniają innych i naigrywają się z nich, ludzie, którzy nie słuchają prawdy, ludzie, których wytykacie palcami – to, co zawsze się działo w waszej rzeczywistości pamiętacie, jak mówiłem wam o tych częściach was samych, tych lustrach ludzi, miejsc, rzeczy, czasów oraz wydarzeń – jeden z powodów, dla których mieliście ludzi, których mogliście oceniać jest to, że ludzie, którzy uczynili coś złego i byli pełni wad i których mogliście użyć, to byliście WY! To zawsze było trudno przełknąć. Ponieważ kiedy nie akceptujecie [tej] całości, [pełni], tego kim jesteście, wtedy macie skłonności do wyrzucania tego na zewnątrz, obarczania tym innych, a potem krytykowania i oceniania ich za to. Na przykład jesteś chrześcijaninem i uważasz, że homoseksualistę należałoby by spalić, choć w skrytości ducha pożądasz go. Sztuka oceniania innych oraz wyśmiewania ich...

Kiedy mówisz, kim jesteś, kiedy wiesz, kim jesteś, nie będziesz tego robił, ponieważ [wtedy] nie projektujesz na innych swojego cienia, dlatego, że sam nie chcesz go w sobie widzieć. Dzień, w którym zobaczysz to wszystko w sobie; dzień, w którym zobaczenie tego będzie dla ciebie OK, będzie dniem pełnym miłosierdzia, ponieważ już nie będziesz robił z ludzi zakładników, nie będziesz ich obwiniać, nie będziesz osądzać ich jako złych lub dobrych. Posiądziesz mądrość dobroci, ponieważ w innych będziecie widzieć to, kim jesteś. Tym samym będziesz mógł ich zrozumieć i uznać, że istnieją z wyboru. Co jest w tym złego lub dobrego? To jest wybór, to jest wolność.

Plotkarze to paskudne istoty, nie mogą zaciągnąć innych na plac miejski, by ich ukamienować, dlatego też to ciągną ich na rynek, by ich ukamienować za te cechy, których [istnienia w sobie] boją się przyznać. [Boją się przyznać], że mają takie cechy, za które sami sobą pogardzają. Kiedy jednak przyznamy, że nie jesteśmy gotowi być [idealnymi], ale będziemy taką częścią nas samych [która w nas naprawdę jest] aż do momentu, w którym się z nią rozprawimy, to powoduje, że przestajemy pogardzać kimś, kto jest lata świetlne przed nami i stajemy się bardziej współczujący, pełniejsi miłości i [wtedy] więcej dajemy. Widok dobroci wywołuje w skąpcach złość, ale kiedy w sposób duchowy wydobędą tę złość z przeszłości na światło dzienne, okazuje się, że pogodzili się z tym, kim są. A przecież starali się od tego uciec. Robili wszystko, co w ich mocy, ale nigdy nie spróbowali po prostu poczuć się z tym w porządku, ponieważ dzięki temu możliwe było wyśmiewanie innych, obwinianie ich o porażki, ostracyzm i *„O mój Boże nikt mnie będzie kochał"*[22]... przecież wcześniej też cię nie kochali, przynajmniej nie bardziej niż ty ich. To wynika z posiadania potrzeby.

Prawdziwa miłość zdarza się poprzez współodczuwanie i rozumienie. Wcale nie trzeba brać ślubu, by to mieć. Trzeba po prostu być takim: przychodzę w teraźniejszość, to jest to kim jestem! Taki właśnie jestem, to jest w moim życiu to coś, czego nie chcę zmienić, z czym na

---

[22] bycie ofiarą – *tłum.*

razie chcę jeszcze trochę pobyć. I zależy to ode mnie. Teraz jak już jestem świadomy, że to wybrałem; teraz gdy już jestem świadomy, że odmawiam pójścia do próżni lub bezczasu i nie chcę oddać się teraźniejszości, ponieważ zawsze się bałem tego, kim w takiej sytuacji będę, bo… nie miałem planu! Nie wiedziałem, jak miałbym myśleć. Mogę mówić, że wybaczam sobie, ale jaki był plan zamiany tych emocji, którymi się karmiłem w mądrość. Jak miałbym to zrobić, zamiast nieustanie kreować taką rzeczywistość, jaką chciałem zmienić. Moje emocje przecież będą takie same – jaki jest mój plan?

Chodzi o to, że nie chcecie mieć planu! Jestem waszym nauczycielem i kocham was! Przez te wszystkie lata pracowaliśmy, aby zbliżyć się do niezwykłości, lecz nie dołączycie do mojego marszu, bo gdy wysyłam was do domu – nie pracujecie. Nie chcecie maszerować, nie chcecie być. I to jest w porządku. I jeśli wszystko, co osiągniemy w tej szkole to wasze wybawienie i jeśli możemy wyciągnąć je z międzygalaktycznego skandalicznego grzechu, skandalicznego posiadania, skandalicznego... czegokolwiek, jeśli możemy wybawić się w to, czym chcemy być, uwalniając to spod warstw wstydu, wtedy to udowadnia, że nie jesteśmy tym, czym jesteśmy. Wtedy znamy prawdę, wtedy możemy z tym być.

Nie ma jednak sensu bym was dalej nauczał, bo czego miałbym was [wtedy] nauczać? Czego mam was uczyć? Słuchajcie mnie! Mówię o tym tak jak jest! Jestem szczery! Nie wejdziecie do innego wymiaru, bo, aby tak się stało, musicie wejść w teraz, a wy nie macie na to czasu!

Dwadzieścia minut z waszego dnia w całkowitym poddaniu się to wysiłek ponad wasze siły. Nie ma w tym nic złego. Zupełnie nic, ale musicie zrozumieć, że szkoła starożytnej mądrości, takiej mądrości, z którą ktoś się może narodzić – taki prezent z przeszłych wcieleń, wyjście z łona matki z obeznaniem... doświadczanie życia jako daru manifestowania rzeczywistości, a potem emocjonalnego doświadczanie jej, a potem powielanie tego jak pod wpływem narkotyku... Co wam daje to, że każdego dnia tak robicie, a potem nagle jednego dnia, coś się dzieje i postanawiacie już tego nie robić? A potem to już się nie zdarza, ponieważ przekształciliście to w mądrość. Zamieniliście to w perłę mądrości i choć zabrało wam to całe życie, to macie tę perłę. W tej szkole chodzi właśnie o zdobywanie takich pereł oraz o wzięcie siłą przeszłej istoty, zaciągnięcie jej – wrzeszczącej i płaczącej na ołtarz Boga w TERAZ. A wszystko, co musicie zrobić kiedy przyjdziecie, to porzucić wszystko i chcieć tego z płomienna pasją i wejść w ten moment. Musicie czuć się OK z tym, że energia obmywa waszą tożsamość, musicie czuć się OK, że macie zasłonięte oczy, musicie czuć się OK z tym, że usuniemy waszą energię seksualną, ból, moc, kontrolę i naglę z Piątej Pieczęci dobywa się głos.. Jeśli ten głos nie pochodzi z czterech dolnych pieczęci, to skąd pochodzi? Pochodzi od Ducha Świętego w TERAZ! Teraz, ten bezczas kochanie. Musicie tego chcieć.

Celem tej szkoły było połączyć was ponownie z waszym Bogiem i Duchem na wygnaniu. Oddaliście swoją moc waszej płci, waszemu krajowi, waszej kulturze, kolorowi waszej skóry, temu że jesteście mężczyzną lub kobietą, mężem, żoną, dzieckiem, cokolwiek by to nie było [oddaliście swoja moc] temu by na świecie mogły zacząć rządzić zasady. No cóż, widzimy, że te zasady są mało fair… Na całym świecie wszystkie istoty ludzkie są mniej lub bardziej uprzedzone wobec innych istot ludzkich. Ludzie nie są sobie równi, lecz w Bogu są. W naszym Duchu i w duszy po tym życiu jesteśmy sobie równi.

Przeciwność losu, niepomyślność związana ze zmianą jest kluczem, tym co najwartościowsze. W tej szkole nie chodziło o newage'owe medytowanie, które odniosło wielki sukces i cieszyło się popularnością, ponieważ nie stanowiło dla nikogo żadnego wyzwania. A religie są po to, by komunikować się z Bogiem w twoim imieniu, aż w końcu nawet one stały się potwornymi politycznymi kreaturami w ramach [całego] systemu.

W pewnym okresie szkołę odnajdywali ci, którzy poszukiwali prawdziwej inicjacji. Nie wiedzielibyście czy to jest OK, czy nie, jeśli byście przynajmniej raz na żądanie nie stworzyli

tego, co niezwykłe w tej szkole[23]. Przynajmniej raz. Znaleźli kartę, zrealizowali Widzenie na Odległość; zaangażowali te duchy, przeszli przez ścianę, przeszli labirynt, widzieli pomimo opaski na oczach, uleczyli samych siebie, stworzyli Spacer Sąsiedztwa, zmienili wszystko. Nie moglibyście przyjść tu dzisiaj bez tej płomiennej prawdy, o tym czego dokonaliście, po to byśmy mogli porozmawiać o waszym Duchu Świętym. To jest prawdziwa istota… oraz po to, by porozmawiać o was jako o osobowości [*ręka w tyle*]. Mogę pokazać wam, gdzie jesteście w swoim mózgu, a reszta to tylko substancje [powstające w procesach] biochemicznych. Biochemia. Nie moglibyśmy być dzisiaj szczerzy, gdybyśmy nie poznali całości tego, kim jesteśmy. Bycie szczerym wobec samego siebie prowadzi do tego, że coś podniesie nas z tego miejsca niełaski i poprowadzi prosto do światła, coś niezwykle pięknego w was samych. To jest prawdziwe i zawsze obecne. To właśnie to pozwala wam powiedzieć prawdę bez potrzeby udawania się do piekła i spłonięcia tam, bez potrzeby pozostawania na ziemi po tym jak umrzecie. To właśnie to pozwala wam mówić prawdę.

I wy ponad wszystko i bardziej niż wszyscy inni wiecie już teraz, jak chcecie przeżyć swoje życie. I to wy dokonacie tego wyboru. Wielu ludziom zaoszczędzicie wiele smutku, którego doświadczyliby, gdybyście udawali, że jest inaczej. Nie sądzicie ludzi, nie jesteście o nich zazdrośni ani nie jesteście zawistni, nie dyskredytujecie ich, nie zniewalacie ich, nie kamieniujecie ich. Zatem w waszej rzeczywistości zachodzi proces leczenia. I burze na peryferiach waszej rzeczywistości nie są istotne, bo tak długo jak jesteście prawdziwi w waszym centrum, one przeminą.

Przypuszczam, że być może, jeśli się nad tym zastanowicie, jeśli to zrobicie, to dojdziecie do wniosku, że jest to dość niezwykłe. W końcu nadszedł czas na tę lekcję! [*Oklaski, owacje i brawa publiczności*].

Zwracam się teraz do tych, którzy są nowi w szkole. Są tu z nami osoby, które towarzyszyły nam od początku tej szkoły. Zestarzały się, umarły, są tutaj z nami [*Ramtha macha ręką w powietrzu*]… Piękne osoby, kochane, nigdy nie zostaną zapominane. Nie potraficie pojąć całości podróży, w której były te osoby, wy dopiero zaczynacie rozumieć. Wy zbieracie żniwo ich duchowej rewolucji, ich połączenia z Bogiem w rzeczywisty i niezwykły sposób. Możecie podnieś brew i wyniośle powiedzieć: „*To wydaje się być dosyć podstawowy poziom*". Tak było na początku, a potem się bardziej skomplikowało. Ponieważ z chwilą, gdy odegnasz jedną emocję, pojawia się następna. A teraz, ta wasza lista jest nieusuwalna. Chcę, żebyście na nią spojrzeli, ponieważ chcę byście wiedzieli, że – i nie jest moim celem zepsucie wam humoru, lecz wyjaśnienie wam, dlaczego niektóre rzeczy się nie manifestują. Nie manifestują się ponieważ to [przeszłość - *ręka w tyle*] je blokuje, ponieważ to, o co prosicie zagraża temu [*ręka w tyle*] a funkcjonuje to w mózgu jako pamięć skojarzeniowa i w stosunku do tego, [reagujecie] automatycznie [i] zamykacie przed tym drzwi. Obserwuję was, robicie tak: „*No dobrze jeśli to zamanifestuję, to co pomyślą o mnie mój mąż, moja żona, moje dzieci?*". Co się stanie, kiedy się wzbogacisz albo jeśli wyzdrowiejesz? O mój Boże, co się wtedy stanie? Wiem, że ważycie rzeczy i z tej perspektywy nie wszystkie cuda są lekarstwem, ponieważ nie jesteście na nie gotowi.

Ale dzisiejszy dzień był lekarstwem, ponieważ dzisiaj możecie się w końcu rozluźnić i z tą listą, czarno na białym lub może niebiesko na białym, możecie na nią spojrzeć i powiedzieć: *„To jest idealne! To jest to na czym mi zależy. Chcę więc wykorzystać moje duchowe szkolenie, aby wspierać dobro w moim życiu i chce znaleźć takie obszary w życiu, w których będę zmotywowany, aby robić Wysyłanie i Odbieranie lub Spacer Sąsiedztwa. Chce znaleźć coś, co z mojej dzisiejszej perspektywy mi nie zagraża i co mogę zaakceptować…*". Chcę zatem, żebyście zrobili drugą listę: „Czego chcecie?" - [listę rzeczy, których naprawdę

[23] wykonali jakieś zadania w ramach którejś z dyscyplin w RSE – *tłum.*

chcecie]. CZEGO CHCESZ? Czego chcesz, co sprawi, że twój Duch Święty wejdzie w bezczas, by to stworzyć. Innymi słowy: CZEGO CHCESZ, CO CI NIE ZAGRAŻA? CZEGO CHCESZ, CO CIĘ KRĘCI? NIEWAŻNE CO TO JEST!

To wszystko jest Bogiem, to wszystko są potencjały. Czego chcesz? Znajdź coś, co cię kręci. I zejdź temu z drogi i pozwól, żeby zadziało się TERAZ, żeby ta myśl mogła zostać zasiana w tej glebie i wyrosnąć jako doświadczenie i zamanifestować się w twoim dniu. Znajdź coś!

Spójrzcie więc na siebie w prawdzie, uczciwie. Żadnych przyjacielskich gestów. Co jest w tym programie dotyczącym was samych? Co chcielibyście zmodyfikować? A potem zabierzcie to w próżnię. Jeśli jest jakaś emocja, którą chcecie zmienić – to jest właśnie plan! Lubię to [*odwraca się w tył w prawo*], ale nie lubię związanego z tym dramatu [*odwraca się w tył w lewo*]. To pozbądź się go! Naprawdę możecie pozbyć się emocjonalnego doświadczenia związanego z tym, co lubicie i żyć w stanie błogości. Zróbcie plan, jak sobie z tym radzić. Zróbcie plan! Twórzcie swój dzień z tym. I zakładam, że skoro tak bardzo tego chcecie to, zrobicie to. Po prostu zróbcie to. „*Lubię tę część mnie, chcę jej, ta część jest fajna, ale nie lubię tej innej, która jest z nią związana*”. Skoro jej nie lubisz, to się jej pozbądź. Ale musisz mieć plan. Hipokamp jest bardzo ważny ponieważ on idzie prostu tutaj. Weź swój palec i przyłóż go tutaj (patrz zdjęcie poniżej).



To jest gruczoł. Szósta pieczęć, która zajmuje się pamięcią długoterminową, krótkoterminową, interakcjami, fluktuacjami, pamięcią krótkoterminową, nic tam takiego. Chodzi o to, że to pomaga regulować... i ta szósta pieczęć pracuje z siecią neuronową i wzajemnie. Reguluje ona, jak dużo emocji, jak dużo substancji chemicznych oraz impulsów elektrycznych „dostaje” ciało. To dzięki temu, kiedy dociera do was jakiś zapach, przenosicie się gdzieś w przeszłość, w wasze wspomnienia. Idziecie gdzieś, odczuwacie nostalgię i takie tam, *dejavu*. To pomaga wam rozpoznawać. To jest podłączanie i odpalanie. To okablowanie powstało w procesie wielokrotnego robienia czegoś, myślenia o tym, a potem odczuwania tego. To właśnie mam na myśli kiedy mówię podłączanie i odpalanie. I dlatego dziś, kiedy mówiliśmy o tym [*ręka w tył*] kazałem wam to robić, ponieważ w ten sposób, robiliście coś, o czym was właśnie uczyłem. Podłączaliśmy i odpalaliśmy. Za każdym razem, kiedy wyciągniecie rękę w tył, będziecie pamiętali o dzisiaj [*palec na szóstej pieczęci*]. Ilu z was to rozumie? I kiedy będziecie pomieszani i skonfundowani możecie zrobić tak: ręka w tył, „*Acha, o to chodzi! Kapuję*”. Widzicie, właśnie to robiłem cały dzień z wami tutaj. Nie mogę sprawić, byście to robili, ale podłączałem do was nowe informacje dotyczące waszego własnego wybaczenia i sprawiałem, żeście coś robili, a potem odpalili te dwie rzeczy razem. Podłączanie i odpalanie. W hipokampie jest to tymczasowe, ale teraz kiedy to powiecie, będzie to takim przypomnieniem kiedy będziecie tworzyć wasz dzień. To taka baza pamięci krótkoterminowej dotycząca tego, co chcecie zmienić, powiększenia tego, czego chcecie więcej, tworzenia waszego dnia. To jest plan.

Nie musicie opisywać tego z detalami, tworzyć szczegółowych paragrafów, bo umrzecie, zanim stworzycie swój dzień za pomocą obszernego elaboratu. Są pewne słowa, które są jasne i proste i nakierowane na wasz hipokamp. Scalają wasze podłączanie i odpalanie. Ten melodramat [*ręka w tyle*] jest tylko przykładem i wasz Duch on już wie... Kiedy więc powiecie to, co chcecie powiedzieć, wejdziecie w TERAZ i będziecie tworzyć swój dzień mówić, że zawsze byliście tacy to a tacy, ale dziś jesteście jasnością, jestem swoim pięknym charakterem bez żadnych melodramatów. Mają to być krótkie zdania, powiedziane w tym konkretnym STANIE TRANSU! Wtedy właśnie wasz Duch Święty zabiera się do pracy. Taki jest plan. I musicie to robić każdego dnia, aby wasz hipokamp mógł wyhodować nowe neurony i wyhodować je w przestrzenni, abyście po prostu byli podłączeni, okablowani, by stać się takimi jakimi chcecie.

Czyli dokonaliście rewizji [przejrzeliście] okablowania? Zatrzymaliście dobre rzeczy z przeszłości i macie plan, by rozwijać i powielać inne i podmieniacie je [zamiast tych, których nie chcecie? - tłum]? Innymi słowy zatrzymujemy to, a to odłączamy. Chodzenie i mówienie jest podłączaniem i odpalaniem, a hipokamp zacznie podłączać to od razu i uruchamiać. Każdego dnia będziecie odkrywać, że ten ciężar [który dźwigacie] się zmniejsza. A pewnego dnia po prostu zniknie. To właśnie jest takie proste. To jest [właśnie] plan, czyż nie? Jest konkretny i szczegółowy, wyjęty z was. W taki właśnie sposób rzeźbimy [tworzymy] samych siebie. Tak stajemy się lepsi. Taki jest plan. To właśnie tworzymy dzięki wiedzy związanej z Tworzeniem Dnia[24], lecz kiedy wychodzicie tam, powtarzacie to machinalnie, a wasz umysł jest rozbiegany, wtedy to jest jak strata czegoś – nawet nie jesteście obecni, choć wyglądacie, jakbyście byli. I to się nie liczy. Musicie najpierw dojść do tego miejsca[25], musicie o to walczyć. Musicie w to „wejść", „być w tym". „*O nie tego nie akceptuję! To JEST MÓJ PLAN. Tak będę myślał, to będę mówić. Nie będę reagować. Będę mówić te słowa, które zabiją [moją] reakcję. Okablowuję się, reorganizuję okablowanie"!* To jest właśnie zbawienie, czyż nie? Możecie to też dalej modyfikować. Więc kolejna lista powinna dotyczyć modyfikacji [zmian]. Z tej listy możecie powyciągać pojedyncze „nitki" tworzenia waszego dnia. Krótkie i proste. Musicie chcieć to zrobić, ponieważ kiedy ja wam mówię, że duże aspekty was samych stoją wam na drodze do tego, co cudowne, to nie żartuję!

W tej chwili są takie rzeczy, które was omijają. Ponieważ wybieracie, by być tym [*ręka w tyle*] i nie wybieracie, by doświadczyć tego [*ręce przed sobą*]. To jest tak proste, ponieważ teraz już macie wiedzę dotyczącą tych dwóch aspektów was samych. Teraz już jest zrozumieniem, dzięki punktowi widzenia, [perspektywie], którą poznaliście w tej szkole oraz dzięki swojemu [własnemu] doświadczeniu.

I jeszcze trochę o was… jeszcze coś, co o was wiem… Będziecie [sprzeciwiali się] temu gromadząc argumenty… Będziecie dyskutować, będąc przeciwko temu, odłożycie to na bok, ponieważ nie macie na to czasu. Będziecie wymyślać wymówki, jak niektórzy robią to teraz [w tej chwili]. Pomyślicie, że „*przecież myśleliśmy, że będzie tu mowa o wydarzeniach na świecie [o tym, co nadejdzie]...*" Pozwólcie, że coś wam powiem. Jeśli będziecie tym, kim jesteście wszystko, co się wydarzy będzie dla was zaskoczeniem. Niech tak jest! Nie ma sensu przepowiadać tego, co nadejdzie.

A teraz o czymś, o czym warto pamiętać. [Choć] dyplomacja w związku jest ważna, [to] nie ma w nim osoby dominującej, bo wszyscy są równi. Jeśli nie będziecie traktować drugiej osoby na równi ze sobą, to staniecie się tym, kto zniewala. Może warto się temu przyjrzeć. Nikt nie ma prawa do życia innej istoty ludzkiej. Nikt, nawet wtedy, gdy grozi wam śmiercią, popełnieniem samobójstwa lub dokonaniem innych okropnych rzeczy. Kiedy jesteś w pokoju

[24] Create your Day – dyscyplina w RSE – *tłum.*
[25] zbudować koncentrację na tym – *tłum.*

z samym sobą, nikt już nigdy nie będzie mógł cię tak rozgrywać. Tak jak mój Kanał mówi do nich: „*Ależ proszę bardzo, róbcie sobie co chcecie*". No bo cóż to ma wspólnego z nią? Ci ludzie zniszczą swoje ciało i skończą bez niego. I teraz co zrobicie?

Kiedy jesteście w pokoju z samym sobą nikt już nie może was terroryzować, zastraszać, i szantażować, ponieważ nie może grać waszą winą, strachem, ani wstydem. Pozwólcie im [grać w ich grę], tchórzom, ale nie skończcie jako ofiara [ich] pogróżek. Uwolnij się od tego. Odpuść sobie. Każdy jest odpowiedzialny za samego siebie. Żadna [prawdziwa] nauka, która odnosi się do relacji nie naucza nierówności! Prawdziwa nauka mówi, że Bóg w osobowości jest obecny w was i w naszym partnerze. Dyplomatyczna relacja polega na odrzuceniu, zaprzestaniu wzajemnej manipulacji. Wtedy szczerość okaże się najlepszą pomocą w osiągnięciu tego. Wtedy nastąpią wydarzenia, które właściwe zawsze się pojawiały [a których nie widzieliście],i którymi trzeba się będzie zająć, [stawić im czoło]. JEDNO CZEGO NIGDY NIE POWINNIŚCIE ROBIĆ, TO STAĆ SIĘ ZAKŁADNIKIEM CZYJEJŚ EMOCJONALNEJ GRY. Zwróćcie się do sąsiada i powiedzcie mu to.

Ładny dzień, czyż nie? To wciąż jest ładny dzień. Nie spodziewałbym się, żebyście wykonywali tę pracę, jestem za stary i za mądry, by tego oczekiwać. Pamiętajcie o tym, że jestem w bezczasie, korzystając z ciała w czasie, aby mówić o czasie i przyszłości. Bardzo dziwne miejsce, do bycia w nim. To jest to co wiemy do tej pory. Trzy miesiące przyszłego przeznaczenia jest niezwykle bogato dziewicze i fantastyczne … dla nielicznych. I oni to robią, bo to jest ich przyszłość i już nie bawią się tam [ręka w tyle] w w hocki-klocki. W przypadku pozostałych was to będzie taki „ukryty bałagan w logiczności" gdy będziecie pracować na waszą przyszłość w ramach waszej osobowości, zmieniając ją. Zmieniając poszczególne elementy, będziecie zmieniać dynamikę [całego] waszego życia i waszą rzeczywistość. Zmieniając tylko jeden z elementów tej dynamiki w ramach tego, kim jesteście, na przykład usuwając winę i wstyd, usuwając taki rodzaj „ochrony siebie", wtedy dokonacie zmiany częstotliwości w waszej rzeczywistości. Jedni ludzie znikną z waszego życia, inni się w nim pojawią. No wiecie, to jest dynamika! Wszystko znajduje się w zmieniającej się cały czas relacji względem siebie… [Ta zmiana nastąpi] tylko i wyłączenie dlatego, że pozbyliście się emocji, które przykrywały to, kim chcieliście [naprawdę] być. Tak to w skrócie wygląda. Zrobienie tylko tego jest niesamowite. To niezwykła wewnętrzna praca z przytupem! O! Tak jest! [*Ramtha podnosząc głos wyraźnie to podkreśla*]. Tak więc każdy z was, intymnie, wszyscy na świecie, wy tam też [*macha do kamery*] ponownie poznaje, odkrywa siebie. Ponownie zaznajamia się sam ze sobą. Będziecie nawiązywać nowe znajomości dzięki swojej własnej prawdzie i dawać niezwykłą wolność innym. I nigdy więcej ofiar na ołtarzu dnia wczorajszego. No chyba, że tego chcecie, wciąż możecie się tam ukryć... Pozwolę wam to przepracować na wasz własny sposób.

W międzyczasie mają miejsce bardzo dynamiczne wydarzenia [zmiany], ale nie dla was! Wam wystarczy, że przez trzy miesiące w życiu będziecie po raz pierwszy oddychać wolnością! I to, że musicie to zrobić jest dla Boga OK. W międzyczasie następują te wszystkie zmiany oraz nowa lista tego, jak będziecie tworzyć swój dzień, czego naprawdę chcecie. Czego naprawdę chcecie z perspektywy prawdy i szczerości. Będziecie to wymyślać i dodawać do waszego dnia. Dodawać do waszego dnia.

Zatem, żeby stworzyć dzień musicie się ruszyć z miejsca i wejść w ten trans. Co to oznacza? To oznacza, że przeszłość musi się zrolować [zwinąć], bo wy przecież macie swoją osobowość i swoją listę, waszą listę rzeczy do zrobienia. To wszystko, co jest! A wasz Duch wejdzie w to, kiedy wy wejdziecie w trans i zaniechacie waszej osobowości i będziecie

mówić te słowa[26], choć to ona [osobowość] je mówi. Tak ona, ale wy macie ją zaniechać [porzucić]!

No tak, to moja wyklepana modlitwa do Boga dzisiaj. Dobrze już, dobrze, stworzę ten dzień, jeśli naprawdę muszę! Dobrze? Jedna mała rzecz. To miło. Jedna mała rzecz. Tak się cieszę [*z ironią*], że się zdecydowaliście. Ale właściwie jak to działa, w jaki sposób umysł w bezczasie tworzy niezwykłe rzeczywistości? To świadomość! Świadomość.

Takie współczesne słowo jak miłość, pokój i wiecie no: duch ery New Age jest nadużywane i nie ma mocy. Ale tak właśnie to wygląda. No, w ten sposób przeszliście do przyszłości. W ten sposób uczyniliście cuda w swoim życiu, wtedy kiedy naprawdę byliście podekscytowani, by to zrobić. I to wszystko zrobiliście wy, te cuda! A gdzie one są teraz? Gdzie są te dni, które widzieliście? Po prostu ignorujecie je. Wiecie, że gdzieś są, ale nie chcecie ich już! To wszystko. I to jest w porządku. Nie jesteście prorokiem, ani świętym. Nie jesteście Nostradamusem, ani obcym, ale rozwijacie się, by stać się istotą duchową.

Kiedy usuwacie się z TERAZ, przestajecie wiedzieć, kim jesteście choć właściwie nie jest to istotne, ponieważ nigdy nie przyszło wam do głowy, by zapytać kim jesteście. Kiedy się chronicie, wtedy myślicie i wtedy przychodzi wam do głowy to wszystko, czym powinniście być. Nadmuchujecie to, ponieważ unikacie usunięcia się z drogi. To jest właśnie ofiara składana Bogu, której znaczenie zostało przekręcone w powstałych później tekstach religijnych. Bowiem ofiara nie polegała na zamordowaniu własnego dziecka lub niewinnego zwierzęcia, lecz na poświeceniu samego siebie i to nie na krzyżu, ale poprzez zaprzeczenie tego [ręka w tyle] przez 20 minut [dziennie]. To właśnie była ofiara Chrystusa. 20 minut. 20 minut w TERAZ, w transie, w skupieniu. Ręka w tył, no dalej wszyscy! To jest właśnie to z czego rezygnujecie na 20 minut! Teraz już to wiecie, bo teraz to wy wybieracie to, co chcecie zrobić i możecie z tego zrezygnować, ale nie wymyślajcie sposobów, dla których nie możecie tego zrobić! Po prostu to zróbcie! Ponieważ bardzo tego pragniecie. Słyszycie mnie?! Na tym właśnie zawsze polegała ofiara dla Boga! Facet wchodzi na krzyż i umiera… Przez 20 minut. I zmartwychwstaje! [*Ramtha się uśmiecha*].

Co się stało, kiedy umarł? Co się dzieje przez te dwadzieścia minut? Gdzie byliście w tym czasie, którego nie ma. W tym brakującym czasie? Przecież powinno to być gdzieś zapisane! Nie, nie ma tego nigdzie zapisanego. Musimy poczekać i zobaczyć. Dokąd poszliście? Dokąd poszliście!? Byliście martwi przez 20 minut, macie [ten] brakujący czas. W absolutny sposób zrezygnowaliście z tego na rzecz Wielkiego Umysłu, Ducha Świętego. „*Mogę zrobić to wszystko*”! Co dzieje się, kiedy tworzycie swój dzień i mówicie te słowa? Pojawia się kolejna rzecz. Jesteście w niezwykły miejscu podobnym do tunelu z niezwykłym światłem. Czujecie, że coś skacze wam w gardło, ale nie przerywacie tego, po prostu macie świadomość, że jest to inne miejsce. To jest świadomość, to nie jest rozmowa. To świadomość. Wzniosły moment.

Tu jest wasz Bóg, i w takim miejscu zaczynacie mówić te słowa i pamiętacie jak zaczynacie je mówić i jak kończycie je mówić. I kiedy weźmiecie dwa punkty w czasie i złączycie je [początek mówienia i koniec], to jesteście przekonani, że mówiliście je przez 20 minut, ale wszystko, co pamiętacie to pierwsze i ostatnie zdanie. I tak samo jak wasze oko ma plamkę ślepą i tęczówka [i] nie postrzega wszystkiego, tak mózg [sam] dopełnia resztę niewidzianego obrazu. W teraz, w bezczasie nie będziecie pamiętać bezczasu – zapamiętacie tylko, jak się tam dostaliście i z czym wyszliście, ale wy sami nie będziecie mieli żadnego pojęcia o tym, że tam byliście. Wypełnicie bezczas swoją listą, tworzeniem własnego dnia. I [wtedy] wiecie, że

[26] z waszej listy – *tłum.*

zrezygnowaliście z siebie, ponieważ chcieliście tego [ręka w przód]. I znacie sztukę wchodzenia w teraźniejszość i to jest wszystko, co musicie zrobić. To wszystko.

Wracacie spacerkiem do własnego domu albo do pokoju obok i po prostu jesteście. Pozwólcie, by wasza osobowość powróciła wolno. Nie spieszcie się, by zadzwonić do przyjaciół, których zaniedbaliście przez 20 minut. Pozwólcie sobie być, bo w ten sposób będą pojawiały się parapsychiczne wizje, ponieważ zmieniliście swój dzień. Wasz dzień – który teraz ma w sobie wizje, które są wysyłane do was w sposób parapsychiczny, poprzez podczerwień… I zaczynacie odczuwać pewne wrażenia, jak kropelki deszczu. Wizja, którą stworzyliście powraca do was. Tak właśnie to działa. Nie spieszcie się więc nigdzie po tym niezwykłym doświadczeniu. To się nazywa świadomość. Bycie świadomym, gdy zdarza się wam tunelowa wizja. Nie musieliście wcale myśleć o tym, to była świadomość, która się pojawiła. To oznacza, że wasz umysł się powiększał i powiększał i powiększał i przekroczyliście waszą osobowość aż do tego fenomenalnego momentu, w którym to zrobiliście. W ten sposób również następuje śmierć…

No dobra, tworzycie ten dzień i powoli w niego wchodzicie. Te przyzwyczajenia, to wszystko co robicie, a poznacie to po tym, że on wisiał na tym krzyżu i umarł w tym momencie. Na początku przychodzą do was wizje zaraz po spacerze i musicie być nieruchomo, usiąść i być nigdzie, starajcie się być nigdzie i wizje przychodzą i mówią wam. Drzwi do przyszłości zostały uchylone i teraz ona wysyła wam informacje: „*O mój Boże, to jest...*" i jeśli zapiszecie to później, to możecie to komuś pokazać i powiedzieć:

- „*Chcę żebyś był moim świadkiem, to właśnie się zdarzy*", *no może nie dziś wieczór, ale jutro rano. Zapisz sobie*".

- „*Naprawdę?*"

- *„No tak. Przyczep sobie na lodówce!*".

No dobra, a potem zajmujecie się swoim dniem i dzieje się to w ten sposób, że z każdym wydarzeniem w bezczasie, kiedy maszerujemy w przyszłość, kiedy przyciągamy przyszłość w teraźniejszość, w trakcie waszego dnia będą takie chwile kiedy [ręka w tyle - przeszłość] kręci się tak jak zwykle, ale również to [ręka w przód - przyszłość] dzieje się i obydwie te rzeczy [ręce się schodzą] spotykają się w zenicie dokładnie tutaj [dotyka czoła; patrz zdjęcie obok]. W rzeczywistości kiedy to się stanie, to przyszłość się dzieje i przeszłość się toczy i dziś się zderzą. [Szeptem] Tak się dzieje za każdym razem. Tak się dzieje za każdym razem. I ta interakcja ze strony przyszłości ma formę plazmy - mgły, bladej, niemal przeźroczystej. Jeśli nie wiecie, czego się spodziewać, możecie jej nie dostrzec… Ale żeby przyszłość mogła zainterweniować w tym meridianie[27] teraz, to potrzeba czasu z czasu, ponieważ widzicie, to jest wasz czas [ręka w tyle], ale stworzyliście ten czas [ręka w przód] i one za chwilę się zderzą. Wasza osobowość jest normalna, wasze zwykłe Ja, szczególnie po dniu dzisiejszym, więc jak ta druga rzecz wchodzi do waszego życia?



[27] meridiany - biegnące w ciele kanały energetyczne (meridians - południki) – *tłum.*.

Wszyscy znacie te zdjęcia, które robiliśmy by udowodnić wam istnienie duchowych istot wokół was, istot z którymi możecie się komunikować. Tak przy okazji, one tutaj są. Możemy zamanifestować tu wszystko, ale zapamiętajcie te formy plazmy, z których wychodziły lub przez które opuszczały to miejsce. Wiele z tych form przygotowuje miejsce na pojawienie się tych istot. Innymi słowy, plazma zawsze pojawia się przed zmianą wymiaru. Plazma pojawia się zanim pojawi się przyszłość. Będzie to taka lekka mgiełka, przewiewna, zobaczycie ją. Będziecie mieli wrażenie, że łzawicie i nagle w waszym życiu pojawia się ta dziwna osoba, ta rzecz zdarzy się na waszym trawniku, telefon z propozycja pracy, to coś, co powoduje, że piłka zaczyna się toczyć. Szansa, Duch, UFO, przesunięcie czasu, nagle wszyscy klienci podążają w kierunku twojej firmy, jak na wezwanie i wszyscy chcą wszystkiego. Takie problemy to lubicie… :) Poszłyście do lekarza a testy nie wykazały obecności żadnej choroby u dziecka, było zdrowe. Cokolwiek to było, wydarzyło się[28] i zderzyło się tu i teraz wychodząc z mgły. To takie przesunięcie czasu, które się dzieje, a które wy stworzyliście w waszym dniu.

Możecie na przykład jechać ulicą i nagle sami nie wiedząc jak, znajdujecie się na innej ulicy. Dokładnie wiedzieliście, gdzie jechaliście i zupełnie nagle znajdujecie się na zupełnie innej ulicy i to nie dlatego, że zasnęliście, po prostu teraz podróżujecie tam, ponieważ tam jest coś, co sami stworzyliście. I to wy macie tego doświadczyć.

To jest właśnie ogród cudów! Dlaczegóż w większym stopniu nie jesteście od niego uzależnieni? Nigdy nie uda mi się znaleźć odpowiedzi na to pytanie. Tak to się właśnie dzieje: idziecie sobie gdzieś i nagle znajdujecie się w innym mieście, na innej ulicy. Pozostanie na niej, to jest wasze doświadczenie, właśnie to stworzyliście. Niech to się rozegra!

Nie możecie dokładnie powiedzieć, jak to się stanie, ponieważ jeśli to zrobicie to będziecie korzystać z tych warunków i zasad [ręka w tyle], emocji, zmysłów, kierunków, aby to powiedzieć, prawda? Czy więc naprawdę będzie to coś nowego? [*publiczność: „Nie!”*]. Tak właśnie, bo wy to tworzycie! Ta ofiara. Ta śmierć człowieka dla Boga na krzyżu na 20 minut...

Teraz dokona się zmiana i zacznie ona ten dzień i może ona trwać 5 minut, 10, 15, pół godziny, nawet pół dnia, a może tylko chwilkę, może tylko tyle stworzyliście, ale się stanie i będzie to odrobiną przyszłości w meridianie, przeciskającej się w tym punkcie, a tym punktem było dzisiaj. Ten punkt to dziś wieczór lub jutro rano, ale on się zdarzy. To tak samo, jak robiliście widzenie na odległość. Nawet nie wiedząc, co to było, w zamazanym momencie przyszłości za jeden miesiąc, przepowiadaliście wydarzenia, które nawet nie były szczególnie osobiste. Czyż to nie jest niezwykłe?

A jak to zrobiliście? Tak, jak powiedział mój kanał, gdybyście fotografowali tych ludzi, którzy to robili zauważylibyście te formy plazmy, które za nimi podążały. Ponieważ oni się tam, podłączyli [z tym połączyli] i widzieli wszystko poprawnie. Niektórzy narzekają, że zawsze jest to prowadzenie [przez ego], no i właśnie dlatego muszą być coraz sprytniejsi i sprytniejsi, by zapobiec temu, by ego osobowości wymazało to kompletnie. Czy wiedzieliście, że dotarliście tam miesiąc przed czasem? W przeciągu kilku chwil i wydało się wam, że robicie widzenie na odległość, a wyście się po prostu się podłączyli. I wiecie co, nie macie bladego pojęcia ile was nie było. To był początek i to był koniec, kiedy trzeba było kończyć, ale nie wiecie, dokąd poszliście. Wiecie kiedy możecie powiedzieć, że

[28] i uleczyło – *tłum.*

tam byliście? Kiedy wasz karta odzwierciedla to, co widzieliście. „*Nie wiedziałem tego, ponieważ nie mogę zobaczyć stąd tam* [ruch głowy do tam – ręka w przyszłości], *więc musiałem tam być*". To właśnie zrobiliście! Niewielka mgła przed i mgła po powrocie. Stwórzcie swój dzień, potem pojawi się plazma i wiecie już, że zdarzy się coś niezwykłego.

Wiecie więc już, że to się wydarza i wszyscy się gapicie z otwartymi ustami. Sami nie możecie uwierzyć w to, co się stało. Macie rację: oni nie uwierzą, ale to nie spowoduje, że wy przestaniecie o tym rozmawiać. I jeśli nawet jedyną osobą, która was usłyszy będziecie wy sami, to i tak [o tym] gadajcie!

I to wszystko powoduje, że rzeczy są trochę niespokojne i ekscytujące, a potem dopiero zaczynacie rozpoznawać, że to było to, co sami stworzyliście. O mój Boże! No dopiero teraz nie możecie się doczekać kontynuacji. Nie możecie się doczekać tworzenia wieczoru i nocy. Zaczynacie się martwić: „*A co jeśli będę spał, jak to się będzie działo?*". Po prostu stwórz swoją noc. Kto wie, kto pojawi się w nogach twego łóżka albo gdzie pojawisz się ty, to znaczy w nogach czyjego łóżka? :)

Teraz właśnie pracujemy ze świadomością, czymś większym od osobowości. Ta niezwykła świadomość, która zdecydowanie nie jest osobista, mogła widzieć na odległość zupełnie nieznane sobie wydarzenie, które nie miało z nią nic wspólnego. Tak naprawdę miało, ponieważ czym to widzieliście? Wiecie, to jest niezwykłe pytanie. Czym to wdzieliście? Tak, tak wiem oczyma przez mózg, ale czy tam byliście? Wiecie, to jest to świetne pytanie, którego sobie nie zadajcie. Tak, mózg to widział i przetworzył informacje poprzez płat czołowy, uczyłem was, jak to robić i to działa, działa, działa, ale czy wyście tam byli? Czy mieliście ten brakujący czas? Tak, przez bardzo krótką chwilę tak właśnie było! Gdzie byliście? Dokąd poszliście? Tam, gdzie był wasz punkt docelowy. Doświadczyliście tego. To UFO, to było tam, co za jazda!

Zatem teraz, wiemy, że aby wpłynąć na zaprogramowany dzień... bo przyszłość może przyjść tylko i wyłącznie poprzez przesunięcie czasowe. Spójrzmy prawdzie w oczy. Wy lubicie, to co robicie, lubicie to, kim jesteście. Zatem można powiedzieć, że każdy dzień jest przewidywalny. Ale kiedy tworzymy dzień i mamy plan, to musimy zrobić w nim miejsce na to, co nieprzewidziane, które przewidzieliśmy i pozwolić, by ono się wydarzyło. Ilu z was to rozumie? Dlaczego wiec robienie tego w waszym zwykłym duchowym życiu każdego dnia i każdej nocy przez dwadzieścia minut – wiecie [z czym to się wiąże]: odmawiacie znajomym mówiąc: „*Wiesz co, nie mam czasu na spotkanie, bo muszę porobić takie osobiste rzeczy*". Trzymajcie się tego, bo jeśli złamiecie ten reżim, stracicie to przesunięcie czasu. Przyjaciele tego za was nie zrobią, obiad za was tego nie zrobi.

To, co się dzieje moje drogie istoty to, to że im bardziej będziecie podekscytowani robieniem tego, tym szersza jest wasza świadomość dotycząca tego, co faktycznie robicie. Następnego dnia tworzycie swój dzień i macie tego więcej, OK? Jesteśmy tam [ręka przed sobą], tworzymy to i kiedy to przyjdzie to zostanie na dłużej. Wydarzenie jakim jest zgubienie się, bilokacja, czucie się dobrze, zgubienie czegoś, znalezienie czegoś, bycie w odpowiednim miejscu w odpowiednim czasie – cokolwiek to jest – zostanie na dłużej i będzie kolejnym wydarzeniem zbudowanym w ten sposób. Wszystkie one zwiastuje mgiełka. Mgiełka jest materializacją (urzeczywistnieniem się) przyszłej rzeczywistości w waszą przeszłą rzeczywistość. Ilu z was to rozumie?

Pomyślcie o tym w następujący sposób. Kiedy nie tworzycie swojego dnia i wchodzicie w teraz, macie tylko to [ręka w tyle - przeszłość]. Kiedy tworzycie swój dzień, wprowadzacie to

[ręka przed sobą - przyszłość] dzisiaj (patrz zdjęcie obok) . Ilu z was to widzi? Ci, którzy stali się mimowolnymi Mistrzami wiedzy, zaczęli być twórcami, którzy zaczęli się uczyć jak tworzyć swój dzień. Niekoniecznie byli bardziej wyszukani, ale poszerzyli wachlarz swoich możliwości. Te niezwykłe momenty tego, co nazwalibyście w-doświadczeniem – porwaniem z przeszłości w inny czas, spotkanie kogoś, kogo w życiu bym nie spotkał; okazja, która w innym wypadku byłaby poza zakresem moich możliwości, teraz nastąpiła. Cokolwiek to jest…



Jesteśmy ograniczeni tylko i wyłącznie świadomością, z której czerpiemy. Jeśli czerpiemy z przeszłości, to dostajemy to, co podstawowe. Jeśli czerpiemy, no nie wiem, na przykład Widzenie na Odległość może dotyczyć czegokolwiek, jesteśmy nieograniczeni. I nigdy nie umrzecie tak długo, jak tworzycie swoje dni. Dni, w których nie kreujecie, to dni, kiedy zaczynacie umierać. Kiedy zaczynacie żyć w przyszłości, kiedy doświadczacie osobliwego wydarzenia przesunięcia w czasie, to wydłużacie swoje życie. To zmienia wszystko. Poza ciałem, oznacza poza ciałem. Jak możesz wyjść z ciała, kiedy jesteś zajęty pragnieniem bycia tym, kim jesteś? To nigdy nie zadziała. Możesz powiedzieć, ze jesteś poza ciałem, ale to tak nie działa, to nie to samo.

Tworzenie dnia i przyszłego wydarzenia TERAZ, no to będzie ekscytujące. Stajemy się mistrzami pogody, mistrzami czasu dokładnie w ten sposób. Doceniamy znaki i potrafimy je odczytać.

Jak to jest, że można robić Widzenie na Odległość tak błyskotliwie [i] zwięźle, niezaprzeczalnie tak – i nie móc wysłać swojego umysłu do innej osoby, by ich uleczyć? Jak można nie poszerzać swojej świadomości, by być czymś innym? Ależ można!

Pamiętacie, widzieliście dziś ten mózg, nowe okablowanie? I teraz już rozumiecie, że mózg może widzieć w 3D[29], i że jeśli narysujecie coś w dwóch wymiarach, to możecie skupić swój mózg i on ujrzy to w trzech wymiarach. Teraz macie dowód, nie dlatego, że ja tak mówię, ale dlatego, że tak jest. I powiedziałem to zanim jeszcze zostało to powiedziane przez innych. Pamiętacie ten rysunek? A kiedy osoba, która o nim opowiadała wyjaśniła znaczenie kolorów, zrozumieliście to? Najgorętsze obszary to najgorętsze obszary. Tam [*ręka w tyle*]. Najgorętsze obszary w mózgu to obszary – no dalej, jakie? Podczerwień, Hertz [*publiczność: „Przeszłość*!”]. A gdzie są najzimniejsze obszary? [*ręka przed sobą - przyszłość*]. Są tam, ale nigdy nie zostały odwiedzone, aby stały się gorące! To nie przypadek! Ta długość fal świadomości i energii jest dość specyficzna – pokazują to kolory.

Spójrzcie na siebie! Chcielibyście, żeby ktoś wam rozbił takie zdjęcia mózgu? Wasz mózg też będzie miał regiony polarne. Większość waszego mózgu będzie zimno niebieska, że nawet nie widać będzie, jak gorący jesteście w innych obszarach [*Ramtha się uśmiecha*]. I to tyle, bo

[29] przestrzennie – *tłum.*

tylko tyle używacie. To tyle takie „niuniuniusie malusie” wycinki używacie. Nie wierzycie mi? Przeprowadźcie swoje własne badania. Wyzywam was. Co zatem możemy powiedzieć o tych polarnych obszarach naszego mózgu?

Co zatem możemy powiedzieć o tych polarnych obszarach naszego mózgu? Tych mistycznych głębinach i pofałdowaniach, które w ogóle nie są gorące? One mówią: „*Przegrywacie*”. Świadomość i hipokamp są połączone w niezwykły sposób, ponieważ, aby zmienić okablowanie/połączenia potrzebujemy zmienić pamięć. Pamiętacie o tym, że wasze nawyki w ramach długoterminowej pamięci zostały zapisane w procesie Odpalania i Podłączania? Wydarzenie połączone są z emocjami (uczuciami). To się nazywa Odpalanie i Podłączanie.

Zmiana Odpalania i Podłączania będzie wymagała waszej interwencji w ten sam sposób. Musimy podmienić część okablowania. W tym celu musimy podnieść worek i przejrzeć pocztę i stworzyć naszą własną. Musimy się do tego przyłożyć, walczyć o to, ponieważ chcemy to zmienić: „*O dziękuję bardzo*”. Jakaś istota będzie biła nam brawo [*Ramtha klaszcze*]. „*Proszę bardzo*”. Musimy o to walczyć każdego dnia. A więc: Świadomość! Czy świadomość pochodzi z tego miejsca, w którym jesteście? Ona pochodzi z bycia człowiekiem jako Bogiem, Duchem Świętym! To jest coś, co zdarza się tutaj, podróżuje i łączy się z wami. Czy cała świadomość jest tutaj? [*Ramtha prawdopodobnie wskazuje na ciało*]. Tak! Cała świadomość pochodzi stąd, ale czy jest tu umiejscowiona? Nie. To prawda, ona jest we wszystkich miejscach, we wszystkich czasach…

Kiedy więc robicie Widzenie na Odległość, kiedy Tworzycie swój Dzień, kiedy robicie to wszystko w bezczasie, w tym stanie transu, to generujecie świadomość, która wykracza poza waszą tożsamość. To wstyd, żebyśmy postrzegali nas samych tylko jako sumę naszych tożsamości czy może macie jeszcze ponad tym? Świadomość! Świadomość osobowości jest „namacalnym” typem świadomości. Poluje, wróży z fusów i robi tego typu rzeczy, znajduje czułe miejsca. To wszystko zależy od tego, kim jesteście. Prawdziwa świadomość zdarzyła się, kiedy wykonywaliście tę pracę. Bo widzicie nigdy wam nie przyszło do głowy, że kiedy wykonywaliście Widzenie na Odległość to gubiliście czas. Jeśli udało się wam dobrze zobaczyć, wtedy uwolniliście się od czasu. Widzicie siebie rysujących i widzicie siebie kończących. I chodzi o to, że tam była wasza świadomość i tam byliście wy. Doświadczyliście tego. Tak to właśnie działa!

Wiecie, co jest cudowne teraz? To, że możecie podłączyć się do tej świadomości, ponieważ ja wam to wyjaśniłem. Następnym razem, kiedy będziecie to robić, możecie bezpośrednio połączyć się z tą wiedzą. [Wtedy] popędzicie tam. Musicie to powiedzieć, i będziecie to wiedzieć. To jest prawdą dla tych spośród was, którzy są artystami. Umiejętność zmieniania i modyfikowania wydarzeń w waszym życiu, nie tylko w waszym dniu. Świadomość jest przeogromna i naprawdę przekracza granice waszej tożsamości. Musicie pokochać przygodę z tym związaną, być chętnymi, aby rozpuścić waszą osobowość, by to mieć. Świadomość powstaje, kiedy robicie ten spacer[30] i tworzycie swój dzień. Musicie robić je razem i być obecnym. Powracacie i skupiacie się na tych wszystkich momentach i [wtedy] powstaje mała wizja. Staliście się świadomi, musicie ponownie doświadczyć wizji. Co jeśli podnieśliście telefon lub zaczęliście jeść śniadanie, co jeśli macie potrzebę robienia czegoś, a co jeśli po prostu jesteście zadumani? To jest świadomość. Tego nie da się nikogo nauczyć, tego można tylko doświadczyć.

Pamiętajcie, że ci, którzy tworzą i modyfikują - mają plan. Wiecie, że są takie kurczaki, którym obcięto głowy, a one i tak biegają – one to robią celowo, ponieważ nie mają planu.

[30] Neighborhood Walk – *tłum.*

One kochają chaos. Chaos oznacza stwierdzenie typu: „*Nie wiem, jak rozwiązać ten problem*” One nie chcą rozwiązać problemu, one kochają chaos, nie chcą być częścią tego. Nie mają planu, wewnętrznej siły, wizji, charakteru. Uciekają, chowają się, jak koty.

Świadomość jest czymś takim: „*Naprawdę kocham swoje ciało, rozumiem swoje przeznaczenie, sam je wybrałem i wybrałem również, by to robić. I bez względu na to, jak ciężko mi było, bez względu na przeciwności losu, niepomyślność, był taki moment świetlny na niebie, w którym była mała istota i był powód dla moich narodzin i podążyłem za tym.*” I możecie spojrzeć na swoje życie i powiedzieć: „*Będzie ciężko*”, ale nigdy nie traćcie z oczu tego, że wasze życie ma znaczenie i nigdy nie przywiązujcie się do tego, co wydarzyło się wcześniej, ponieważ niepomyślność czyni was mądrymi. Życie pozbawione niepomyślności i trudów jest życiem bez mądrości. Nie istnieje. Jeśli boicie się wyzwań, to nie będziecie wzrastać. Jeśli mielibyście dostawać wszystko od wszystkich, całe życie manipulowalibyście innymi, to nie bylibyście wielką osobą, bylibyście egoistą.

Chodzi o to, że w trakcie trwania waszego życia tu i teraz istnieją równoległe egzystencje, w które nieumyślnie wskakiwaliście i z których wyskakiwaliście. Dziwne wizyty, które mieliście, bez rozmów. To po prostu się zdarzało. I nie będziecie wiedzieli tego dziś, ale dowiecie się tego w dniach, które nadejdą. Ujawnią się. Świadomość pozwala nam wykraczać poza nasze meridiany, po to by być czymkolwiek. Jestem niepoprawnym marzycielem, kochanie. Nigdy nie chciałem cofnąć się i ponownie przemaszerować mojej przeszłości, byłem tam wystarczająco długo, a potem nadszedł czas, by pójść dalej. I kiedy idę, to nie patrzę wstecz. Po prostu idę, ponieważ moja świadomość rozciąga się po horyzont. Pomyślcie o tym!

Zatem, w dniach, które nadejdą, kiedy będziecie tworzyć swój dzień, i zobaczycie tę mgiełkę, która pojawia się nagle znikąd – to przyszłość, która wkracza w teraz, no wiecie, ci wszyscy klienci, którzy do was przyszli, to ta przyszłość, która wkroczyła. Będzie trwała 10 minut. Świętujcie ją! No wiem, byłem w niej bardzo krótko, dlatego ona trwa, krótko. Wiem. Rozumiecie? A jak już jej doświadczyliście, to gdzie ona poszła? Właśnie tak, było. Świetnie. Doświadczyłem jej i poszła sobie. Jak możecie mieć tego więcej? Czy to jest wasze pytanie? Ilu z was to rozumie? Niech tak jest!

Kolejne trzy miesiące. Aaaaa! Dziwne miesiące. Wiemy na pewno, że wy będziecie kontynuować swoje nowe życie w prawdzie, która będzie blokować pewne części waszej przyszłości, ale staniecie się świadomi i odbierzecie to, co potrzebowaliście odebrać. Ale blokujecie przyszłość. Ponieważ bardzo się staraliście uniknąć wykonania pracy, nie możecie się raczej spodziewać, by przyszłość chroniła was wbrew waszej woli. Kiedy zrobiliście wszystko, by ją zablokować. Zwróć się do sąsiada i wyjaśnijcie mu to.

Czy mogę moją fajkę teraz proszę i czy mogę zostać? [*publiczność krzyczy: ”Tak!”*]

W międzyczasie kiedy czekamy na moją fajkę, ilu z was, którzy mieli ze mną spotkania prywatne i przyszli z tymi wszystkimi pytaniami, a ja zacząłem walić w wasze drzwi nagle i bez zapowiedzi mówić i całkowicie zepsułem wam pytanie? To ja! Wyciągam to, wyciągam to, chcę na to spojrzeć. Nikt inny tego nie zrobi. Jak na Boga mam coś dla was zamanifestować, jeśli zatłoczyliście swój dzień [innymi sprawami?]. Ile żyć zmieniłem mieszając wam wasze szyki? Dużo. Ilu z was, którzy byliście u mnie na prywatnej wizycie, zmieniłem kierunek waszego życia? Dziękuję. [*publiczność*: „*Dziękuję”*]. Proszę bardzo. Ilu z wasz mówiło: „*Ależ był złośliwy, trzeba było to widzieć!*”. No trzeba było, zgadzam się… :) Ale wyście nie byli zaproszeni, to było bardzo osobiste spotkanie. I nie zamierzam przepraszać, bo niby za co? Ja nie przepraszam ludzi, którzy nawet nie wiedzą, jak przepraszać. Ponieważ tego dnia dla was, złamałem pewien cykl i przenoszę ludzi w teraz, by

spojrzeli na coś, czym są. I kiedy oni to widzą, to oni i ja możemy to złagodzić, opanować. Zwróć się do sąsiada i powiedz mu to.

Jesteście najlepszą publicznością. To był najlepszy dzień. Byliście odpowiednimi ludźmi w odpowiednim czasie. Oto jesteście. Możemy to zrobić! [*publiczność klaszcze i wiwatuje*]. Ilu z was teraz, w waszym własnym umyśle, doszło do historycznej konkluzji? To właśnie jest oświecenie i bogactwo. Niech tak jest!

A teraz będziemy to robić powoli, otworzymy drzwi, wpuścimy do środka światło, powoli i łagodnie, żebyście nie musieli się przed niczym bronić. Czy macie jasną wizję tego, jak wszystkie niezwykłe rzeczy pochodzą z teraz? Widzicie, jak to działa? Ilu w as to widzi? Niech tak jest!

Co możecie zatem zrobić, ponieważ najpierw to stworzycie, ustanowicie strukturę, a wasz Duch Święty to zamanifestuje, potem tego doświadczycie, a waszym doświadczeniu będziecie to weryfikować. To będzie niezwykłe i odświeżające. Tak można zamanifestować cokolwiek. Świadomość powinna być większa niż wasze lustro, które wie ile ważycie, jak wyglądają inni ludzie, jak ty nie wyglądasz, ile mają, a ile ty nie masz, z kim sypiają, a dlaczego ty nie, etc. Jakkolwiek to brzmi to jest ta stara śpiewka. To jest właśnie świadomość. Ta ogromna świadomość, dzięki której udajecie się w przyszłość i jesteście niezwykłą istotą. NIEZWYKŁĄ! Ta świadomość jest totalną możliwością [wszystkiego].

Dzisiaj zwracam się do waszej świadomości: zaadresowaliśmy waszą przeszłość i pozwoliliśmy jej urosnąć, pozwoliliśmy, by nasza uwaga całkowicie skupiła się na 30 latach waszego życia i pozwoliliśmy wam – wy i ja – na to byście ją zmodyfikowali. Najpierw jednak, musicie przyznać, że to jest wasza przeszłość i wyobraźcie sobie cały ten smutek i ból, którego teraz oszczędzicie tym, których dręczyliście przez całe swoje życie! To jest coś wielkiego, wielkiego! I dzięki temu nikt nie może zrobić nic, co byłoby nie do wybaczenia, ponieważ będąc osobą świadomą wiecie, że jeśli będziecie mieli tej osobie coś za złe, wasza świadomość będzie uwięziona tam [ręka w tyle – przeszłość]. Rozumiecie? Zobaczcie ile was to kosztuje! Czy jesteście aż tak dumni, że nie możecie wybaczyć? Ale samo słowo nie wystarczy! Musicie mieć plan! Plan powinien być wyjątkowo logiczny: *„Jeśli będę chować urazę do jakiejś osoby, bez względu na to, co mi zrobiła, to jeśli jej wybaczę to nie będzie oznaczało, że wszystko jest tak jak zwykle. Ale [będzie to znaczyło,] że ta osoba nie mam takiej mocy by uwięzić mnie oraz zasoby mojego umysłu, że nie poświęcam wielu godzin mojego dnia, myśląc o niej, unikając jej, obrażając się na nią. Nie zgadzam się, by to mnie postarzało!”* No to jak? Wolicie być dumni, czy starzy? Co wybieracie? Wybaczenie to nie jest wybawienie kogoś z opresji! To jest wybawienie siebie samego z opresji. Zwróćcie się do sąsiada i powiedzcie mu to. Na tym właśnie polega plan.

To jest to jedno, ostatnie sąsiedztwo, które potrzebujecie zmienić, nieprawdaż? Nikt nie jest ważny na tyle, byście dla niego wsadzali samych siebie do klatki. W każdym razie nie tam, gdzie my się udajemy, prawda? To jest coś nad czym chciałbym, żebyście się zastanowili.

A wiec, czas. Jak te niezwykłe i cudowne istoty, stały się bytami poza czasem? Stało się to możliwe dzięki temu, że same to stworzyły, one chciały tam żyć i dlatego tego doświadczały. To wszystko. Czy ich przeznaczeniem było to osiągnąć? Czy ich przeznaczeniem było stać się mistrzami czasu? Absolutnie tak, ponieważ oni tego chcieli! I stworzyli to tak łatwo i przyjemnie, jak wyście robili Widzenie na Odległość. A ponieważ oni chcieli jeszcze więcej, dlatego są Mistrzami - wiedzą, jak się tam dostać. Czy to było ich przeznaczeniem? Absolutnie tak, ponieważ każdy wybór prowadzi cię ku przeznaczeniu. To się nazywa manifestacja, ewolucja, zmiana. Jakkolwiek to nazwiecie. To jest warte waszej inwestycji!

Świadomość zabiera nas z miejsca, w którym coś zdarza się nam do miejsca, w którym to my zdarzamy się czemuś! To już nie zdarza się nam, ponieważ to już nam się [kiedyś] zdarzyło, to była nasza dotychczasowa zasada działania, ale to, że my zdarzamy się temu czemuś, ta świadomość otwiera drzwi z niewiary do akceptacji. Chcemy się zdarzyć przyszłości, chcemy się zdarzyć UFO, chcemy się zdarzyć bilokacji, chcemy się zdarzyć byciu w pokoju ukochanej osoby, chcemy być z nimi. Chcemy móc przenieść się w przeszłość i zmienić jedną rzecz, która uczyniliśmy naszym dzieciom, tylko jedną rzecz. Przeszłość nie jest wyryta w kamieniu, ponieważ wszystkie czasy istnieją równocześnie. Jedną rzecz... Kiedyś uda wam się to zrobić. Jedną rzecz...

Zapamiętajcie, że podczas Widzenia na Odległość to nie coś zdarza się wam, ale to wy zdarzacie się temu. I ta sama zasada przeniesiona w czasie działa w obszarze przeszłości. Przeszłość już się wam zdarzyła, to teraz wy wróćcie do niej i zdarzcie się jej! Przecież podróżujący w czasie robią to nieustanie! Jak myślicie skąd się wzięły pewne nasiona na Ziemi, skąd się wzięły pewne artefakty zwiane z obcymi? Naprawdę nie wiecie? Wszystko, co potrzebujecie zrobić, to wziąć normalnie wyglądający papirus lub skórę zwierząt i napisać na nich, co trzeba, a potem ukryć je na 2000 lat! Naturalnie się zestarzeją. [*Salwy śmiechu wśród publiczności*] Czy wszystko musi być linearne? To w pewnym sensie urocze, czyż nie? Czy wszystko jest starożytnym artefaktem? Tak, sztucznie „wszczepionym". „*O rany, nie wiedziałem tego!*" Tak, wiem o tym, ponieważ nie jesteś świadomy. Ponieważ czas nie jest dokładnie tym, co sobie wyobrażałeś. A może to jest coś w przyszłości, może to nie obcy, wszystko jedno, bo i tak sprowadza się to do tego samego. Wszystko, co znajduje się poza waszym miejscem zamieszkania jest „obcym". Każdy wizjoner jest przybyszem z przyszłości, przysięgam wam. No, bo przecież istoty z przeszłości przybyły do przyszłości i zainwestowały pieniądze w giełdę pod nazwiskiem swojego ojca i opuściły to miejsce, a 200 lat później są bogate. To się nazywa odziedziczenie fortuny! :)

Zdarzamy się nieustannie, kwestia jest tylko pytanie w jakim czasie. Kwestia tylko w jakim czasie. Spotkaliśmy się w tym czasie, bo tak go chcieliście spędzić, ale zostawcie go trochę na lepsze poznawanie waszego Ducha Świętego i na przeżywanie niezwykłych przygód, jak istota ludzka. To jest niezwykłość! Kwestia tylko w jakim czasie. To dar dnia dzisiejszego, to dar życia. Nie zostaliśmy stworzeni, by żyć w jaskini. Nie zostaliśmy stworzeni by żyć w klasztorze. Nie zostaliśmy stworzeni, by nie żyć. Zostaliście stworzeni, by tworzyć, by mieć dar życia i móc zobaczyć to, co stworzyliście, powąchać to! Aby być NOWYM każdego dnia! Co za niezwykła koncepcja! Nikt nie chce by go to ominęło i możecie tacy być również na innych poziomach, kiedy już będziecie gotowi, by tam pójść. Ale musicie chcieć złożyć to w ofierze na ołtarzu, doświadczyć brakującego czasu i brakujące osoby. Będziecie to robić, dlaczego mielibyście tego nie robić? Wasza fizyka potwierdza, że to możliwe, dlaczego w takim razie, w to nie wierzycie? Nie wierzycie, ponieważ nie macie świadomości tego, co wy sami możecie sobie ofiarować. Gdybyście przyznali, kim tak naprawdę jesteście i gdzie byliście, zauważyliście, że przyznając to, wciąż jesteście żywi? Może ledwo żywi, ale żywi. [*śmiech publiczności*]. Wasz Duch Święty wciąż się was trzyma. Piękne! To jest dopiero miłość.

Nie chcę się zatracić w tym polu, bo usłyszałam głos... Widzicie tak myśli mój Kanał, jej umysł podąża za tymi ideami. Ona zmęczyła się nudą chudnięcia i wyglądania pięknie, i tak dalej, bo jej umysł chciał podążać w inne miejsca. I ja też chciałem podążać w inne miejsca i chciałbym, żebyście wy podążali w inne miejsca. Niektóre rzeczy się po prostu skończyły. To jest koniec pewnych rzeczy, nie wracajcie tam już. „Gdzie jeszcze nie byłem?" – oto co mamy dziś w menu! Oto co mamy dziś w menu. Czego jeszcze nie wiedziałem? Chcę to wiedzieć dziś! Oto co mamy dziś w menu. Na tym właśnie polega życie i w jakikolwiek czas

pójdziecie, będziecie mieć życie. Wasza obecność będzie w tym czasie i będziecie mieć [tam] życie. Wasze ciało zostanie zmodyfikowane, wszystko, co macie zostanie zmodyfikowane i to wszystko dzięki świadomości! Pamiętajcie to nie zdarza się wam, to wy zdarzacie się temu. To co zdarza się wam, już się zdarzyło. To czemu wy się zamierzacie zdarzyć, dopiero się wam zdarzy. Rozumiecie? Ilu z was zrozumiało?

Elastyczność umysłu nie polega na tym, że w to wierzycie, ale, że to widzicie. Macie taką subtelna obserwację: „*Dokąd to może prowadzić*?", taką myśl: „*Co mogę temu zrobić? Jak mogę to wykorzystać?*". To się nazywa Wielki Umysł! Wielki Umysł. I teraz – nie dla całości, ale dla twojego umysłu - jak możemy zaprojektować dla ciebie kontynuację prawdy i tego kim jesteś i pozwolić tobie zaprojektować resztę czyli pozwolić ci uszyć to [przyszłość] na swoją miarę. To właśnie powinieneś robić i wtedy nigdy nie umrzesz nieszczęśliwy i stary, wypełniony niechęcią i przekonaniem, ze straciłeś swoją młodość i podobnymi myślami. Niepozostawianie odcisków stóp, powoduje, że nie mamy mieszanych uczuć w związku z maszerowaniem na przód i przekonaniem, że coś nam wcześniej umknęło. „*To jest to, czego chcę*". Będziecie to robić krok po kroku. Ale nie używanie tego, po co tu przyszliście, nie zmienianie niczego (...)[31] Używanie tego, to bycie szczerym wobec siebie samego. To są narzędzia, których możecie używać, aby wymyśleć odpowiedź na pytanie: „*Jak zamierzam skonfrontować się z moją zawiścią, zazdrością, brakiem, czymkolwiek są*?" [Wtedy] zmieniam moje nastawienie i teraz pytanie brzmi: „Jak mogę odłączyć emocje? Bo, [żeby to zrobić] muszę mieć na to plan. I oto plan: musisz pracować, by to czymś zastąpić. To jest jak praca związana z codziennym wstawaniem. Każdy akt majsterkowania w tutaj, zmienia to tam [w przyszłości]. I każdy akt majsterkowania tutaj [przeszłość], zwiększa twoją świadomość tutaj [teraźniejszość]. Uwolnij trochę majsterkowania w sobie, a otrzymasz zaskakujące rezultaty!

Ci z was, którzy są pod wrażeniem tego, kim jestem i przychodzą tylko dla tego, że inspiruję was jak diabli i że jestem całkiem niezłą rozrywką i tematem do rozmów.. Tak jestem tym wszystkim i czymś o wiele więcej. Ale dla tych, którzy są tutaj z powodów duchowych i duchowej strawy – wy macie swoją pracę podzieloną na kolejne najbliższe trzy miesiące. Jeśli nic z tym nie zrobicie, to dlatego, że nie chcecie.

Świat się zmienia. Zmienia się dynamika Ziemi oraz jej relacja ze Słońcem. Jej specyficzna częstotliwość relacji z innym żyjącymi organizmami tez ulega zmianom. Będzie burzliwie, ale możecie tego nie wiedzieć albo podążać za tym, albo być w to zaangażowani, ponieważ jest to z wami powiązane. Bez względu na to, czy to się wam podoba, czy też nie, zmiany się zbliżają i już się zaczęły. Przeciwności losu będą się zdarzać, ale to na czym macie się koncentrować to czyszczenie tego, co żeście „nabroili", uwalnianie się, bycie szczerym. Pozwólcie, by to zadziało się najpierw. Sam fakt, że zaakceptowaliście to, że potrzebujecie się przygotować na te czasy i to, co poza nimi… Dużo was to kosztowało. To prawda dużo. Na tym właśnie polega ofiara. A nie na bazowaniu na własnej osobowości i przekonaniu, że to, że dobrze wyglądacie pozwoli wam przetrwać kataklizmy i trzęsienia ziemi. Bo nie wydaje mi się, żeby wam pomogło, ani wasze karty kredytowe, ani wasze papierowe pieniądze. Ich urok nie zadziała na głodnych ludzi. To nie zadziała...

Zrobiliście, to co zrobiliście dzięki waszemu Duchowi. Ten kuksaniec, że musicie to zrobić, aby siebie zachować, aby zachować tożsamość, którą macie, to była dobre. Pamiętajcie, że strach jest podłym zwierzęciem. I ani przez chwilę nie myślcie, że te dobre osoby, jak członkowie waszej rodziny, przyjaciele, nie okradną was, gdy sami nie zrobili nic, by się o siebie zatroszczyć. Ty sam masz pożywienia tylko na dziesięć dni, a potem zaczniesz dziwnie patrzeć na ludzi, gdy zabraknie ci wody, a jeśli masz dzieci zrobisz cokolwiek, aby się o nie

[31] zapis niezrozumiały – *tłum.*

zatroszczyć. Najlepiej będzie, jeśli nie będziesz w takiej sytuacji. A większość z was nie jest w takiej sytuacji.

To jest moc waszego Boga oraz przekonanie, że jesteś wart ocalenia i ochrony i zachowania. I wiele rzeczy się zdarzy, niektóre zobaczycie, a inne pojawią się jak złodziej w nocy, ale wy będziecie gotowi, tylko nie zapominajcie tworzyć swojego dnia, ponieważ tak długo, jak zdarzacie się przyszłości, ona zdarzy się wam. Zwróćcie się do sąsiada i powiedzcie mu to!

Zatem, nauczyliście się dzisiaj czegoś o czasie? [*Publiczność: "Tak!"*, *Ramtha krzyczy:* „HEJ?", *Publiczność głośniej: "Tak!"*]. Odpowiadacie tak, bo niczego się nie nauczyliście? [*Publiczność: "Nie!"*] Cieszę się, że przyszliście. [*Owacje*].

Zanim odejdę. [*Niekończące się owacje…*] Wiele będziecie mówić o dzisiejszym dniu. Może powiecie, że się poddałem, zmiękłem, że rzucam to. Ale nie to powinniście mówić o dniu dzisiejszym. Dzisiaj powinniście mówić o sobie. Ponieważ ten dzień był o was. On nie dotyczył mnie. Zatem nie przenoście tego cienia na mnie, bo ten dzień dotyczył was i waszych wyborów. Tak jak wam już wiadomo, wszystko przyśpiesza. Przyglądajcie się zwierzętom, nie zapominajcie o zatrzymywaniu się, słuchajcie.

NIE MOŻECIE KOCHAĆ BOGA, DOPÓKI NIE MACIE CZEGOŚ, CZYM MOŻECIE GO KOCHAĆ! Nawet stworzenie waszego życia kiedy jest kochane i czuje, że udzielono mu pozwolenia będzie kochało Boga i życie. To tak samo jak nie możecie powiedzieć innej osobie, że ją kochacie, jeśli jesteście w stanie wojny sami ze sobą, bo któż będzie kochał? Kto będzie obecny, by kochać? Możecie powiedzieć:

- „*Mój Duch cię kocha*".

- „*Twojego Ducha zaakceptuję zawsze. On jest dużo przyjemniejszy od ciebie. Właściwie to nie wracaj*".

Kto kocha? Świetne pytanie! Dzisiaj w części drugiej zacząłem wyjaśniać tę „dziwność", którą jestem i nikt temu nie zaprzecza, nigdzie. Bo wszyscy tego doświadczyli. Dzisiaj będę wracać do domu wraz z wiatrem, z moją nauką i z wami zamanifestuję ją w tym, co rzeczywiste, prawdziwych refleksjach. Prawdziwych. To właśnie miałem na myśli. Tym właśnie jestem. Interakcjami. Pomogę wam to zamanifestować, ponieważ to, co będziecie manifestować to plan i nie chcę byście się poddali, byście tego zaniechali. Ale w tym stanie, w którym jesteście, który zmieniacie, będę przysyłał wam to, czego nie możecie zamanifestować, ponieważ jesteście tym, kim jesteście. Będę robił to przez te dwa wydarzenia [kursy]. Będzie to naturalne i cudowne zarazem…, połączenie tego, czego nauczyliście się dzisiaj o czasie. I mogę to robić przybywając z jakiegokolwiek czasu i będę przysyłał posłańców ze wszystkich czasów. Pomogę wam to wzmocnić, zasilić energią. Wam wszystkim. Niech tak jest!

Mój Kanał robi to od wielu lat nieustannie i jak sami słyszycie ona traci swój głos dla mnie, ponieważ jeszcze nie wydobrzała, ale czuje się na tyle dobrze, żeby udać się stąd do nieba. Nie będzie na mnie zła. To był gorący dzień, ale wiecie ta piąta pieczęć nie kończy tak[32], chyba że dokonała cudów. Niech tak jest!

To jeszcze nie koniec! Jeszcze nie koniec. Jeszcze jest jedna albo dwie dyscypliny, które będziecie tu robić. Nie pójdziecie jeszcze do domu. Nie pozwolę wam iść do domu! Chcę żebyście zajęli się listą. Chcę, żebyście na jej podstawie utworzyli plan będąc tutaj, bo nigdy nie zrobicie tutaj wróciwszy do swojej przeszłości, do domu. To was zje, pokona. Macie zrobić to teraz! Stwórzcie to, jak będziecie tworzyć dzień. Modyfikujcie to, kim

[32] głos Ramthy słabnie – *tłum.*

jesteście. Stwórzcie plan. Wykorzystajcie tę świętą ziemię i na Boga nie zróbcie sobie tylko przyjemnego spacerku na słońcu. Idźcie tam i bądźcie świadomi. Użyjcie tego, czego was nauczyłem. Wykorzystajcie tę dobrą ziemię.

Nie podoba się wam muzyka która puszczam? Wiecie, co gdybym puszczał wam tylko taką muzyką, jaka się wam podoba, nie mielibyście brakującego czasu, ponieważ słuchalibyście muzyki. Rozumiecie? NIGDY NIE BĘDĘ ROBIŁ TEGO, CO CHCIELIBYŚCIE BYM ZROBIŁ, ponieważ kiedy tak robię to wiem, kto robi „chcenie" po waszej stronie. To jest moja muzyka. Jak się wam nie podoba, to znikajcie. Jeśli się wam nie podoba, idźcie do Próżni. Takie jest jej przeznaczenie. Dość już wycofywania się z waszej strony, bo to byłaby kolejna próba poustawiania wszystkiego tak, by było wam wygodnie i żebyście zawsze mogli powiedzieć, że możecie zniknąć, możecie pójść do Punku Zero, możecie wejść w Teraz, ale najpierw muszą być spełnione pewne warunki... Nie, nie muszą. Dosyć już tego! Wszystko już wiecie, wychodzicie na zewnątrz i wchodzicie w trans. Żadnej pięknej muzyki, żebyście nie musieli się martwić o kolejny kawałek. Nigdy nie będziecie wiedzieli kiedy się zaczęło i kiedy się skończyło… I oto chodzi. Róbcie więc dyscypliny, ponieważ nie chcę żebyście odjechali stąd i powiedzieli, że to nie zadziałało, podczas, gdy wy przecież nie stworzyliście planu!

Rozumiecie? Kocham was. Wiecie to oczywiście. Jestem w was zakochany, we wszystkich moich uczniach na całym świecie. Różne rzeczy się tam dzieją. Na tym polega miłość. Kocham was. Teraz zjedzcie, odpocznijcie, a potem zróbcie dyscypliny. Brama nie zostanie otwarta, dopóki nie wyduszę z was planu!

Kocham was totalnie! Do zobaczenia wkrótce, kiedy zajdzie taka potrzeba. I jestem pewien, że spotkamy się wkrótce. Tańczcie i czujcie miłość, świadomość i wolność, zasłużyliście sobie dziś na to. Do zobaczenia!

KONIEC